

Ceny prenumeraty

we Lwowie  
za dostarczenie do domu miesięcznie . 22. 50 —  
i dost . 22. 50-30

z prz. 5-30  
za gr. 1-00

Nam. Biblion  
Lwo

20 gr.

# Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 24, w nadstawach i w nek. gr. 40, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 60, po kronice gr. 50, pod nagłówkiem na pierwszej stronie gr. 80. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 8, kupno i sprzedaż słowo gr. 10, matrymonjalne, korespondencje prywatne za słowo gr. 15, dla poszukujących pracy gr. 4. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych się zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji międzymiastowy 22. — Telefon Administracji 14-22. — Telefon Drukarni 14-22.

## Czytelnia akademicka.

Jubileusz stowarzyszenia, choćby sześćdziesięcioletniego, jeśli jest żywotne i świetne rokuje nadzieje, to okazja dla obserwatorów życia społecznego, nie tylko do wspomniania, ale bardziej do wniesienia w jego rolę obecną i warunki rozwoju w przyszłości.

Opinia popełnia w ocenie roli i wpływu dzisiejszej, powojennej „Czytelni” na życie młodzieży akademickiej poważny błąd — mianowicie oceniając jej pracę pod kątem widzenia form przedwojennych.

Przed wojną bowiem „Czytelnia akademicka” i jedynie „Czytelnia” była zewnętrznym wyrazem i ogniskowaniem tego głębokiego nurtu życia idei, które rozwijały się w stojących za „Czytelnia” i w niej skupionych organizacjach konspiracyjnych. Społeczeństwo wówczas i szeroka opinia, znając „Czytelnię” nie rozumiała istotnych form jej życia, znając ją, nie znała licznych organizacji ideowych, które w cieniach poufności prowadziły swoją współpracę w „Czytelni” czy rywalizację i walkę o jej ster.

Życie młodzieży w odbudowanym państwie przyniosło dla stowarzyszenia o charakterze „Czytelni” ważne zmiany i nowości, zwłaszcza jeśli chodzi o formę toczącego się w jej ramach życia.

Przedewszystkiem wyszły z za jej cienia i zaczęły działać jawnie i bezpośrednio organizacje ideowe, które przedtem stanowiły rdzeń jej pracy. Zachowując z nią łączność przemawiały już wszakże bezpośrednio do opinii, a dalej — co również ważne dla zrozumienia form dzisiejszego życia — weszły w skład stowarzyszeń na terenie całego państwa, wszystkich Uniwersytetów działających.

Młodzież Wszechpolska, czy Odrodzenie albo związki korporacyjne, łącząc się częściowo w lwowskiej „Czytelni” mają już wszakże oficjalnie swoje życie własne i z młodzieżą całej Polski wspólne.

A dalej: charakter wyłącznego ośrodka i reprezentacji wyłącznej dla całej młodzieży lwowskiej z dwu przyczyn nie był do całkowitego utrzymania. Naprzód dlatego, że wzrost liczbowy młodzieży akademickiej i jej stowarzyszeń na to nie pozwalał, a potem na zasadzie ogólnej ustalanej formy reprezentacji młodzieży (ogólnie - państwowej „Związek Narodowy Polskiej Młodzieży Akademickiej”), częściowo już tylko prymat pozwoliły zachować „Czytelni”.

I w tem jednak nowym położeniu wkroczyła ona na właściwą drogę ewolucji, przez tradycję wskazaną. — Zogniskowała i dała podstawę działania tym niezależnym już od niej bezpośrednio stowarzyszeniom, w których wyraziła się treść życia narodowego młodzieży w wolnej Polsce. — Stała się stowarzyszeniem narodowych stowarzyszeń, ich największym skupieniem, wyrazem dążeń dośrodkowych w tem tak skłonnem do rozdrobnienia się życiu akademickiem.

Po tej drodze kroczyła „Czytelnia akademicka” w swych najlepszych latach powojennych i to powinno być zasadą jej działania na przyszłość.

## Rząd SSSR. rezygnuje z monopolu handlu zagranicznego?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 3 lutego. (G.) Jak donoszą z Moskwy, w najbliższych dniach ma nastąpić reorganizacja Wniesztorgu. Będzie zniesione monopolowe prawo Wniesztorgu do zakupów zagra-

nicznych. Główne czynności Wniesztorgu będą polegały na kontrolowaniu wywozu i przywozu zagranicznego, do którego będą dopuszczone organizacje prywatne.

## Pogłoski o wstąpieniu Sowieców do Ligi Nar.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 3 lutego. (G.) Jak donoszą z Londynu, w związku z pogłoskami o bliskim kryzysie finansowym Sowieców, zjawiała się tu pogłoska o

możliwości wstąpienia Sowieców do Ligi Narodów. Ma to być ostatni sposób podniesienia kredytu zagranicznego Rosji.

## Układ morski Francji z Jugosławią.

INFORMACJE „GIORNALE D'ITALIA”

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 3 lutego. (G.) Jak donoszą z Rzymu, najpoczytniejszy i obecnie najbliższy ministerstwa spraw zagranicznych stojący dziennik „Giornale d'Italia” zamieszcza wiadomość o istnieniu morskiej umowy wojennej między Francją a Jugosławią.

Według „Giornale d'Italia” umowa ta składa się z 9 głównych punktów, m. in. Francja zobowiązuje się do wy-

stania do Jugosławii wojskowej misji morskiej. Poza tem Francja organizuje flotę Jugosławii, złożoną wyłącznie z lekkich jednostek i łodzi podwodnych. W punkcie 6 Jugosławia zobowiązuje się nabywać w szybkim tempie sprzęt wojenny wyłącznie we Francji. Punkt 8 mówi o stałym kontakcie sztabów wojennych obu flot.

## Rokowania handlowe z Niemcami mają być przeniesione do Berlina.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 3 lutego. (G.) Jak donoszą z Berlina „Berliner Tageblatt” podaje, że rząd niemiecki zwrócił się do rządu polskiego z prośbą o przeniesienie prowadzonych w Warszawie polsko - niemieckich rokowań handlowych na czas przejściowy do Berlina.

Dr. Hermes zmuszony jest powrócić na okres czterotygodniowy do Berlina z powodu swej działalności w ruchu rolnym.

Jak już donosiliśmy dr. Hermes wczoraj rzeczywiście opuścił Warszawę.

## Czyim sukcesem zakończyły się obrady warszawskie

Berlin, 3 lutego. (PAT.) Agencja Tel. Union donosi na podstawie informacji z miarodajnych środowisk politycznych, że według oceny kół niemieckich narady przedstawicieli polskich i niemieckich kół gospodarczych w Warszawie zakończyły się pełnym sukcesem.

W naradach tych, jak twierdzi Tel. Union udało się przekonać uczestników polskich, że we wszystkich kwestiach gospodarczych będzie można w bardzo krótkim czasie uzyskać porozumienie o ile tylko rząd polski ustali

przedtem podstawę polityczną od której właśnie zależy zakończenie rokowań. Ze strony niemieckiej sadzą, że narady szczegółowe w sprawach celnych nie mogą być rozpoczęte, zanim Polska nie załatwi sprawy waloryzacji swoich tarif celnych. Poza tem zdaniem tychże kół niemieckich pewne obciążenie rokowań obecnych stanowić ma dekret o strefie granicznej oraz względ na to, że Polska do tej pory nie zrezygnowała z dalszych likwidacji własności kolonistów niemieckich.

## Waldemaras ogłasza amnestję.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 3 lutego. (G.) Jak donoszą z Kowna, z okazji 10 jubileuszu niepodległości republiki litewskiej rząd Waldemarasa ma ogłosić wielką am-

nestję, znieść cenzurę i uwolnić część więźniów z obozu koncentracyjnego w Wornach.

## Z DNIA.

BERLIŃSKIE POGŁOSKI I PLOTKI.  
(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 3 lutego. (G.) W związku z nagłym wyjazdem z Moskwy delegatów rządu polskiego pp. Hołówki i Sokołowskiego ukazał się w prasie niemieckiej szereg komentarzy, wyglądających bądź fantastycznie bądź wręcz plotkarsko.

Wyróżnił się z tych wiadomości komentarz moskiewskiego korespondenta „Berliner Tageblattu” Paul Scheffera, który telegrafował już 31 stycznia, że polska delegacja wyjechała z Moskwy nie nawiązawszy nawet styczności z władzami moskiewskimi. Zamiechano nawet zwykłego zostawienia biletów wizytowych. Wywołało to zdumienie nie tylko w kołach sowieckich. Proces ks. Skalskiego mógł być tu tylko pretekstem. Sądzone tu, że przyczyną tego nagłego wypadku należy szukać wyłącznie po stronie polskiej. Wskazują tu ponadto podwójną tendencję polskiej polityki, która dale się odczuć nie tylko w stosunku do Sowieców, ale przy tej okazji zgłaszała sobie próbę sił. Dotychczas jednak nie udało się ustalić dokładnie przyczyn nagłego wyjazdu.

Dzisiejszy „Kurier Poranny” utrzymuje, że informacje berlińskie są nieporozumieniem i chodzi tu tylko o ogłupienie Narkomindietu w duchu szczucia przeciw Polsce, przy równoczesnej próbie zaskłodzenia polsko - niemieckim rokowaniom handlowym. We wszystkim tem widać rękę ambasadora niemieckiego w Moskwie hr. Brockdorf-Rantzau.

ZASADNICZE KONFERENCJE U MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 3 lutego. (G.) Po powrocie marsz. Piłsudskiego z Krynicy, odbyły się dziś zasadnicze konferencje, dotyczące rokowań o traktat handlowy z Rosją sowiecką.

O godz. 12 konferował z marszałkiem wicepremier Bartel. W godzinach wieczornych marsz. Piłsudski ma odbyć konferencję z ministrem Załuskim oraz p. Hołówną.

UCHYLONA KONFISKATA „GAZETY WARSZAWSKIEJ”.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 3 lutego. (G.) W numerze 24 „Gazety Warszawskiej” ukazał się artykuł p. t. „Rozwiązanie konferencji przedwyborczej ZLN”. Opisano w tym artykule zajście w sali Muzeum Przemysłu i Rolnictwa podczas odczytu p. Marylskiego o monarchizmie. Wskutek tego zajścia przedstawiciel Rządu wiec rozwiązał.

Artykuł „Gazety Warszawskiej” uległ zajęciu ze strony komisariatu Rządu. Sąd okręgowy zajęcie to uchylił, ponieważ z pisma komisariatu rządu o zatwierdzenie zajęcia wcale, zdaniem sądu, nie wynika, aby ustępy „Gazety Warszawskiej” zawierały świadomie kłamliwe wiadomości o czynnościach władz państwowych. Z tych względów konfiskata uchylono.

**FALA STRAJKÓW W HISZPANII.**

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 3 lutego. (G) Jak donoszą z Madrytu, strajk w Katalonii, który rozpoczął się od przemysłu tekstylnego, objął obecnie robotników metalowych, portowych, a dziś także robotników transportowych, szoferów i wszelkich pracowników komunikacyjnych. Na niedzielę zapowiadają związek zawodowy generalny strajk kolejarzy.

**PARLAMENT FRANCUSKI NIE CHCE BYĆ WYTWÓRNIĄ FILMOWĄ.**

Paryż. 3 lutego. (AW.) Na wstępie wczorajszego posiedzenia parlamentu, na którym miała być wygłoszona wielka mowa premiera Poincaré'go doszło do olbrzymiej awantury, wywołanej zamiarem sfilmowania „wielkiego posiedzenia parlamentu”. Poincaré, do którego zwracano się w tej sprawie pozwolił na sfilmowanie posiedzenia, wobec czego ustawiono aparaty w jednej z łódz i w odpowiedni sposób oświetlono salę. Gdy posiedzenie zostało otwarte zerwała się burza okrzyków. Posłowie protestowali przeciwko obniżeniu powagi parlamentu i zamieniania go w wytwórnię filmową. Ponieważ wrzawa nie ustawała, przewodniczący Bouisson zawiesił posiedzenie.

**OFIARY SPORTU SANECZKOWEGO**

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 3 lutego. (G) Jak donoszą z Berna Morawskiego, wydarzył się tam podczas saneczkowania katastrofalny wypadek. Saneczki, na których jechało 6 osób, przywróciły się na zakręcie, przyczem wszyscy pasażerowie zostali z saneczek wyrzuceni. Dwie osoby poniosły śmierć na miejscu, reszta odniosła cięższe i cięższe rany.

**WINA RIEDLA****EKS-KSIĄDZ OKOŃ W ARESZCIE.**

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 3 lutego. (G) Dziś na skutek zarządzenia władz prokuratorskich sądu okręgowego w Lublinie aresztowany został przez warszawskie władze policji śledczej b. ksiądz Okoń, działacz radykalnego stronnictwa chłopskiego. Okonia przeprowadzono do aresztu przy policji kryminalnej, skąd odstawiony będzie pod konwojem do Lublina, gdzie oddany zostanie do dyspozycji władz sądowych.

**ARESZTOWANIE PRZYWÓDCY PPS. LEWICY.**

Poznań. 3 lutego (AW.) W nocy aresztowano w Poznaniu przywódcę PPS, lewicy Alfreda Bema. Aresztowania dokonano na dworcu w chwili powrotu Bema z wycieczki agitacyjnej. Ostatnie aresztowanie pozostaje prawdopodobnie w związku z demonstracjami bezrobotnych.

**POSZUKIWANIA SKARBÓW „BRAZYLIJSKICH” W WIŚLE.**

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 3 lutego. (G) Akcja policji śledczej przy dochodzeniach w związku z kradzieżą w poselstwo brazylijskie została co do badania dna Wisły przerwana. Nurkowie, którzy sprowadzeni zostali z Łucka i przez dwa dni przeprowadzali prace podwodne, musieli je przerwać, gdyż okazało się, że w miejscu wskazanym przez złodziei łupów brazylijskich nie ma. Możliwe, że zostały one uniesione przez wodę, możliwe też, że ktoś je sprzedał, wydobył.

**Kino „LEW” Jeszcze tylko kilka dni arcydzieło Wł. St. Reymonta „ZIEMIA OBIECANA”**

W głównych rolach: J. Smosarska, L. Solski, J. Stępowski, K. Justian, Gruszczyński, Modzelewska, Lawiński i inni.

**Odpowiedź Brianda na mowę Stresemanna.**

Paryż. 3 lutego. (PAT) De Jouvenel, omawiając w senacie politykę zagraniczną Francji, zalecił zawarcie nowego traktatu międzynarodowego, gwarantującego pokój przedewszystkiem nad Renem, a w dalszej konsekwencji i wogóle w Europie. Traktat ten podpisałby wraz z Francją Anglia i Włochy, a do nich przyłączyłyby się również Niemcy. Wówczas mogłaby być też mowa o całkowitej ewakuacji Nadrenji.

Następnie zabrał głos Briand, który między innymi zaznaczył, że nawet i wśród Niemców są tacy, którzy bezstronnie uznają i usprawiedliwiają okupację Nadrenji jako niezbędne zabezpieczenie dla Francji. Pierwszy, mówił Briand, już od chwili rozmów w Thoiry z całą otwartością postawił kwestię pewnych korzyści finansowych jako kompensaty za ewakuację Nadrenji. Francja jest gotowa zbadać ponownie to zagadnienie w porozu-

mieniu ze swymi sprzymierzeńcami. Co się tyczy mechanizmu gwarancji bezpieczeństwa, to mechanizm ten po roku 1935 powinien działać w ramach Ligi Narodów, o ile chodzi o strefy zdemilitaryzowane. Do chwili obecnej Francja i tak już w bardzo silnym stopniu zmniejszyła kontyngent swoich wojsk okupacyjnych w Nadrenji.

Min. Briand zapowiedział podpisanie jeszcze przed 6 bm. nowego traktatu arbitrażowego francusko-amerykańskiego. Co się tyczy stosunków francusko-włoskich, to z każdej z obu stron nie powinno zabraknąć dobrej woli do znalezienia rozwiązania korzystnego dla obu narodów.

Po przemówieniu Brianda, senat przez podniesienie rąk uchwalił votum zaufania dla rządu.

Następnie senat zaaprobował konwencję, upraszczającą pobieranie opłat od niemieckich towarów, importowanych z tytułu świadczeń.

**GŁOSY PRASY NIEMIECKIEJ O MOWIE BRIANDA.**

Berlin. 3 lutego. (PAT) Cała prasa poranna podaje w obszernych depeszach streszczenie mowy Brianda, wygłoszonej w senacie.

Niem. narodowa „Deutsche Tageszeitung” oświadcza, że odpowiedź Brianda na przemówienie Stresemanna mimo przyjaznych i uprzejmych zwrotów w gruncie rzeczy ma charakter negatywny. Słowa Brianda potwierdzają mniemanie, że pomiędzy sta nowiskiem Francji i Niemiec w sprawie polityki localnej nadal istnieje je zasadnicza różnica. Briand domaga

się, zdaniem dziennika, aby Niemcy obok nowych świadczeń finansowych zgodzili się na kontrolę zdemilitaryzowanej strefy nadreńskiej. Jedynym pozytywnym wynikiem mowy Brianda jest, według „D. Tageszeitung”, że uruchomiona została przez nią debata w sprawie ewakuacji Nadrenji.

„Vorwaerts” zaznacza, że przyszłe losy zagadnienia ewakuacji Nadrenji zależą od wyników nowych wyborów we Francji. Tak jest, zdaniem dziennika, właściwy sens odpowiedzi Brianda na mowę Stresemanna.

**Sprawy wyborcze.****W OSTATNIM DNIU ZGŁASZANIA LIST OKRĘGOWYCH.**

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 3 lutego (zo.) W okręgowej komisji wyborczej w Warszawie zgłoszono dziś, w ostatnim dniu przedstawiania li okręgowych, szereg list.

**LISTA OKR. KAT.-NAR. W WARSZAWIE.**

Lista Bloku Katolicko - Narodowego, zawiera następujące nazwiska: Okręg Warszawa - miasto 1) prof. Roman Rybarski, 2) ks. M. Nowakowski, 3) mec. Bitner, 4) dr. St. Stroński, 5) I. Puzynianka, 6) ks. Gasiorowski, 7) W. M. Marjański, 8) dr. Rembieliński.

Pozatem z listy Nr. 24 kandydują m.

in. w okręgu warszawskim dr. L. Wiśniewski, w okręgu ciechanowskim J. Kornecki.

Katolicko - Narodowa lista woj. warszawskiego do Senatu 1) St. Godlewski, 2) ks. M. Nowakowski, 3) A. Marylski.

**LISTY OKR. BLOKU KAT.-NAR. WE WSCHOD. MAŁOPOLSCE.**

Lwów. 3 lutego.

Dziś zostały zgłoszone następujące listy okręgowe Bloku Kat.-Narodowego Nr. 24:

Województwo lwowskie. Lwów—miasto. 1) J. Pieracki, adw., 2) K. Czartoryski, 3) M. Demelówna, 4) L. Hozzowski, 5) Z. Wasowicz, 6) dr. W. Świrski. — Lwów—powiat: 1) inż. Posacki, 2) Blaike.

Lista senacka: 1) W. Czartoryski, 2) M. Prószyński, 3) Szpitala, rolnik, 4) Kostrzewski, burmistrz.

Województwa tarnopolskie i stanisławowskie: Złoczów: 1) Cz. Maczyński, 2) Posacki. — Tarnopol: 1) O-

strowski kolejarz, 2) ks. W. Matus, 3) J. Klis, rolnik, 4) J. Trojnar dyr. gimnazjum.

Senacka Zjednoczona lista polska Nr. 25: z województwa tarnopolskiego 1) Deskur, rejent, 2) J. Zamorski.

Sambor. Lista sejmowa: 1) M. Rataj, 2) inż. Polakowski.

Stanisławów: Lista Kat.-Nar. Nr. 24 do Sejmu 1) K. Czartoryski, 2) inż. Bilizia.

Przemysł: Lista Kat.-Narod. Nr. 24. 1) St. Rymar, 2) Głowacz, rolnik, 3) Kostrzewski burmistrz.

**DALSZE LISTY OKRĘGOWE BLOKU KATOLICKO-NARODOWEGO.**

Warszawa. 3 lutego. (zo.) Jak donoszą z szeregu miast wojewódzkich zgłoszone dziś zostały następujące listy okręgowe Bloku Kat.-Nar.:

Województwo łódzkie: Łódź powiat, do Sejmu: 1) Al. Dzierżanowski, do Senatu: 1) Wł. Jabłonowski.

Woj. lubelskie: okręg lubelski: 1) Al. Debski b. wojewoda wołyński, 2) Antoni Roztworowski ziemianin, 3) L. Waściszakowski prof. Uniw.; okręg Biała-Podlaska: 1) S. Czetwertyński; okręg łukowski: 1) E. Rettinger.

Lista senacka woj. lubelskiego: 1)

St. Kozicki b. poseł polski w Rzymie, 2) M. Holder-Eggerowa b. posłanka, 3) T. Libiszewski, 4) dr. A. Majewski, 5) A. Roztworowski.

Woj. krakowski: Kraków—miasto: do sejmu: 1) St. Rymar, 2) M. Nycz kolejarz, 3) St. Sużycki prof. Uniw.; Kraków—powiat: 1) St. Rymar; Biała—Żywiec: 1) Medard Kozłowski; Nowy Sącz: Sikora b. kurator; Jasło—Tarnobrzeg: 1) J. Matkos.

Lista senacka z woj. krakowskiego: 1) St. Rymar, 2) A. Łobaczewski, 3) L. Miszczyński, 4) M. Kijak.

Woj. poznańskie: Poznań—miasto: do Sejmu: 1) dr. R. Paczkowski prof. Uniw., 2) L. Miklaszewski; Gniezno: 1) W. Trąmpczyński marszałek Senatu; Ostrów: 1) B. Winiarski prof. Uniw.; Bydgoszcz: 1) W. Trąmpczyński, 2) J. Petrycki; Poznań—powiat: 1) L. Pluciński.

**LISTY BLOKU BEZPARTYJNEGO WE WSCHODNIEJ MAŁOPOLSCE.**

Lwów. 3 lutego. (AW) W dniu 3 bm. złożona zostanie w okręgowej komisji wyborczej lista kandycka nr. 1 Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem. Lista ta w okręgu Lwów—miasto zawiera następujące kandydatury: 1) minister Przemysłu i Handlu Kwiakowski, 2) prof. Politechniki lwowskiej J. Tokarski, 3) prez. Izby rzekodzielniczej G. Pammer, 4) Drexlerówna.

W okręgu Lwów—powiat: 1) dr. Stroński (Zw. Napr. Rz.), 2) P. Potworowski.

W okręgu Stanisławów: 1) gen. Górecki prez. Banku Gosp. Kraj., 2) Mianowski b. poseł, 3) dr. Seidler dyr. Okr. Kasy chorych, 4) Niedźwiecki obywatel. W okręgu samborskim: 1) Bojko Jan, 2) Bryła Stefan. W okręgu przemyskim: 1) Garlicki profesor, 2) Krukierok burmistrz Krosna, 3) Nowak Ant. nauczyciel. W okręgu Strzyż-Drohobycz: 1) dr. Wojciechowski dyrektor „Gazoliny”, 2) Wysoczański rolnik, 3) Szwarz profesor. W okręgu rzeszowskim: 1) Bojko, 2) Kolanko nauczyciel, 3) Krogulski burmistrz Rzeszowa, 4) Tyralski sekretarz Rady powiatowej.

**KANDYDACY BLOKU BEZP. W KRAKOWIE.**

Kraków. 3 lutego. (AW.) Komitet miejscowy Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem wysunął następujących kandydatów do sejmu z Krakowa z listy Nr. 1: 1. prof. A. Krzyżanowski, 2. dr. Tad. Dybowski, 3. inż. H. Mianowski, 4. St. Stankiewicz cechmistrz krawców.

**CHADECJA WOBEC JEDYNKI.**

Od sekretariatu Chrz. Demokracji otrzymaliśmy następujący list: Szanowny Panie Redaktorze! W Nr. 29 poczytnego pisma Pańskiego z dnia 30 stycznia br. ukazał się artykuł wstępny, potępiający prywarę w rokowańach o stworzenie jednolitego frontu polskiego w Małopolsce Wschodniej. Ze stanowiskiem tem zgadzamy się w całej rozciągłości.

Natomiast ustęp omawiający stanowisko Chrześcijańskiej Demokracji jest niesłuszny i niezgodny z prawdą. Prawdą bowiem jest to, że ChD. nigdy nie wahała się w stosunku swoim do listy rządowej na Kresach i że wskutek tego nie trzeba jej było zatrzymywać w bloku rządowym przez oddanie pewnego mandatu z okręgu samborskiego. — Prawdą jest również to, że mandatu tego nikt nigdy nie kwestionował. W przypuszczeniu, że Szanowny Pan Redaktor umieści w tej sprawie odpowiednie sprostowanie w swym poczytnym piśmie, które zajmuje wobec sprawy konsolidacji narodowej we Wschodniej Małopolsce stanowisko obiektywne i rzeczowe, i w ten sposób usunie krzywdzące ChD. opinie, kreśliśmy się z prawdziwym szacunkiem.

## NOTA MAŁEJ ENTENTY PRZEKAZANA SEKRETARIATOWI LIGI N.

Genewa. 2 lutego (PAT.) Złożone w Sekretariacie Ligi Narodów noty państw Małej Ententy w sprawie zajęcia w St. Gotthard z prośbą do Rady Ligi Narodów, aby rozpatrzyła tę sprawę i interweniowała w myśl obowiązku, jaki wkłada na nią traktat pokojowy z Węgrami w Trianon, przekazał Sekretariat Ligi Narodów w dn. dzisiejszym stałej Komisji doradczej. Rada Ligi Narodów zajmie się prawdopodobnie tą sprawą na najbliższej sesji.

## VOTUM ZAUFANIA DLA RZĄDU POINCAREGO.

Paryż. 2 lutego (PAT.) Po deklaracji Brianda w sprawach polityki zagranicznej Senat wyraził rządowi votum zaufania wszystkimi głosami, przeciw 1.

## STOCZNIA GDAŃSKA ZWALNIA ROBOTNIKÓW.

Gdańsk. 2 lutego (AW.) Wybuchł wagonów kolejowych stoczni gdańskiej zwolnili dalszych 100 robotników z powodu niemożności zatrudnienia ich.

Gdańsk. 2 lutego (AW.) Warsztaty tu strajk robotników, zatrudnionych przy ładowaniu węgla brunatnego. Strajk ma podłoże ekonomiczne. Ruch w porcie podtrzymywany jest jednak przez bezrobotnych, nadesłanych przez Urząd Pracy. Związki zawodowe wyraziły swą solidarność ze strajkującymi.

## IMIENINY PREZYDENTA RZPLITEJ.

Warszawa. 2 lutego (AW.) P. Prezydent Rzplitej Ignacy Mościcki nie przyjmował dziś z powodu żałoby życzeń przewidzianych protokołem dyplomatycznym. Święto imienin miało charakter ściśle prywatny. Rano p. Prezydent przyjął pp. Dzieciotłowskiego i pułk. Zahorskiego, którzy złożyli Mu życzenia imieniem kancelarii cywilnej i gabinetu wojskowego. O 10-tej odprawił w kaplicy zamkowej ks. kan. Bojanek nabożeństwo w obecności p. Prezydenta i całej Jego rodziny, poczem p. Prezydent przyjął delegację ludności ze Spawy. O godz. 1-szej złożył p. Prezydentowi życzenia Rząd z p. wicepremierem Bartlem na czele.

## RADA SPOŻYWCÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 2 lutego (zo) Dziś odbyło się posiedzenie Głównej Komisji Rady Spożyców. Na posiedzeniu rozważano sprawę zaopatrzenia ludności w naftę. Obrad nie ukończono. Termin najbliższego zebrania nie został ustalony.

## KORZYSTAJ Z POŁĄCZEN LOTNICZYCH POLSKIEJ LINII LOTNICZEJ „AEROLOT” S. A. INFORMACJE:

| Lwów     | Nr telefonu | 9-36    |
|----------|-------------|---------|
| "        | "           | 8-11    |
| "        | "           | 6-10    |
| "        | "           | 22-75   |
| Kraków   | "           | 32-42   |
| "        | "           | 26-43   |
| Warszawa | "           | 9-00    |
| "        | "           | 19-88   |
| "        | "           | 8-50    |
| Łódź     | "           | 3-11    |
| "        | "           | 26-15   |
| Gdańsk   | "           | 515-31  |
| Wiedeń   | "           | 783-95  |
|          |             | 1484-60 |

11603

Nie kupuj dzisiaj zagranicznych towarów, bo jutro oterpieć będziesz niedog.



15074

## Bójka w parlamencie austriackim.

Wiedeń. 2 lutego (AW.) W parlamencie austriackim przyszło na dzisiejszym posiedzeniu plenarnym do bardzo burzliwych scen, a w końcu do formalnej bójki między socjalistami i chrześcijańsko-społecznymi, tak, że przewodniczący musiał przerwać posiedzenie.

Powodem zajścia była mowa wygłoszona przez wicekanclerza Hardtlebena na temat interpelacji socjalistów w sprawie praktyk żandarmerji w niektórych okolicach Austrii Górnej. Socjali-

ści weszli w posiadanie tajnych rozkazów komendanta żandarmerji, zwracających się przeciwko propagandzie hasł. socjalistycznych. Kiedy pod adresem żandarmerji padły z ław socjalistycznych okrzyki „hołota” chrześcijańsko-społeczni zaprotestowali przeciw temu. Socjaliści ruszyli ku ławie ministrów, których w obronę wzięli chrześcijańsko-społeczni. Przyszło do bójki, w rezultacie której posiedzenie zamknięto.

## Powo ne tempo rokowań handlowych z Niemcami.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 2 lutego (zo) Sprawa zawarcia traktatu handlowego z Niemcami przedstawia się w dalszym ciągu niekorzystnie. Pertraktacje toczą się bardzo powoli i obracają się dokoła

sprawy wywozu węgla śląskiego do Niemiec. Niemcy nadal upierają się przy kontyngencie 200.000 ton. Również ani o krok nie posunęła się sprawa eksportu bydła z Polski.

## Senat francuski odpowiada na expose Stresemanna.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 2 lutego (G) Donoszą z Paryża, że mowa Stresemanna miała głównie na celu wymusić na Briandzie odpowiedź w sprawie ewakuacji Nadrenji, która była głównym tematem jego przemówienia. Stresemann liczył na to, że Briand będzie przemawiał w Senacie we wtorek i równocześnie wygłaszał swoje expose dla wyborców Francji, mających za dwa miesiące stanąć do urny.

Jednym z argumentów Stresemanna była teza, że Locarno gwarantuje nie tylko absolutne bezpieczeństwo Francji ale w równej mierze i bezpieczeństwo Europy wschodniej i że dalsza okupacja Nadrenji będzie zaporą do zbliżenia francusko-niemieckiego.

Pośpiech kierownika spraw zagranicznych Niemiec zawiódł, gdyż Stresemann we wtorek nie przemawiał, na-

tomiało szereg senatorów przemawiając w senacie dało odpawę wywodom Stresemanna.

Senator alzacki Eccard oświadczył, że armja, przemysł i koła akademickie w Niemczech przeciwstawiają się Locarno. Kierownictwo Reichswahry żąda stałe coraz większych kredytów, już dziś rozporządza personelem większym od przedwojennego Wbrew Traktatowi Wersalskiemu Niemcy stwarzają na nowo Wielki Sztab Generalny, kierujący armją niemiecką, i oczekujący niecierpliwie chwili uwolnienia się od zobowiązań traktatowych i przygotowujący odwet. Jednostki zaś, które opowiadają się szczerze za pokojem, oskarżane są w Niemczech o zdradę stanu. W roku 1925 skazano z tego powodu 500 osób na ciężkie roboty.

## Z obrad kartelu naftowego.

Warszawa. 2 lutego (AW) Dnia 31 stycznia r. b. ukończono w Warszawie obrady Zjazdu Przemysłowców zjednoczonych w Syndykacie Przemysłu Naftowego. Zjazd trwał 5 dni, podczas których zajmowano się głównie stworzeniem Spółki Akc. dla celów poszukiwawczo-wiertniczych, stworzeniem kartelu eksportowego dla parafiny, jak i scentralizowaniem hurtownej sprzedaży produktów naftowych w kraju.

Wynikiem obrad Spółki poszukiwawczo-wiertniczej był projekt, który przedłożono ministrowi Przemysłu i Handlu. Projekt przewiduje założenie Towarzystwa o kapitale 12 i pół milj. zł. Założycielami Towarzystwa są firmy zrzeszone w Syndykacie Przemysłu Naftowego, które subskrybuja cały kapitał, zobowiązując się ponadto do subwencjonowania prac geologicznych i geofizycznych kwotą 1.000.000 zł. rocznie.

W sprawie scentralizowania sprzedaży hurtownej w kraju ustalono zasady, na których oprzeć należy umowę, którą zainteresowane firmy podpisać mają 8 lutego br.

Podawane w prasie alarmujące wiadomości, jakoby scentralizowanie sprzedaży hurtownej miało na celu zniesienie całej warstwy handlarzy, nie są uzasadnione. Poważni odbiorcy firm zrzeszonych będą jak dotąd otrzymywali towar potrzebny im w detalicznej sprzedaży. Scentralizowanie sprzedaży hurtownej ma jedynie zapobiec pasożytniczej spekulacji pośredników.

W sprawie umowy parafinowej doszło do uzgodnienia wszystkich postanowień i przepisów wykonawczych, z wyjątkiem jednego punktu, co do którego w dalszym ciągu toczą się pertraktacje z firmą „Standard Nobel w Polsce”, a to ze względu na istniejące układy między nią a zagranicznymi placówkami Standardu nowojorskiego.

Ostatnie słowo w sprawie istniejących różnic, wypowie minister Przemysłu i Handlu, wobec którego zobowiązał się przemysł rafinacyjny do scentralizowania sprzedaży parafiny w eksporcie do dnia 15 lutego br.

==o==

## WALDEMARAS SKAPITUŁOWAŁ.

Warszawa. 2 lutego (G.) Z Kowna donoszą: Oficjalny komunikat o wyniku rokowań niemiecko - litewskich ogłoszono w Kownie dopiero wczoraj przedpołudniem. „Lietuwas Zinios” wyraża się pesymistycznie o wyniku rokowań i pisze, że Waldemaraskapitułował na całej linii.

## EPIDEMJA NADUŻYC W GDANSKU.

Gdańsk. 2 lutego (AW.) W gdańskim urzędzie celnym stwierdzone zostały nowe malwersacje. Sprawcą jest jeden ze starych urzędników. Tak częste nadużycia, które przybierają formę epidemji, zaczynają niepokoić tutejszą opinję.

## MASOWE ZATRUCIE ŻOŁNIERZY.

Ołomuniec. 2 lutego (AW.) W jednym z pułków piechoty nastąpiło masowe zatrucie. Zachorowało ogółem 200 żołnierzy.

## KATASTROFY AUTOMOBILOWE.

Bratysława. 2 lutego (AW.) Autobus szczelnie wypełniony pasażerami jadący w kierunku Bratysławy w miejscowości Żenicy zderzył się na drodze z powozem. Szofer, chcąc ominąć powóz skreślił i wpadł do rowu. 3 pasażerów poniosło śmierć na miejscu, 4 odniosło rany, 4 lekkie obrażenia.

Tejże samej nocy w miejscowości Goding jadący do Holicz samochód, w którym znajdowali się poseł Pataczek i 4 inni pasażerowie wpadł na pociąg i zrzucony został z nasypu kolejowego do rowu. Wszyscy pasażerowie odnieśli ciężkie rany.

## Z Rady przybocznej.

Prof. Matakiewicz zagajając wczorajsze obrady, oddał hołd p. Prezydentowi Mościckiemu z okazji Jego Imienin wnosząc okrzyk na Jego cześć, który obecni trzykrotnie powtórzyli. Rada wysłuchała słów przewodniczącego, stojąc.

Z porządku dziennego powzięto drugą uchwałę w sprawie statutów nowych podatków i opłat gminnych.

Z kolej uchwalono przejść do porządku dziennego nad protestami, wnoszonymi przeciw budżetowi nadzwyczajnemu.

Z porządku dziennego w myśl referatu red. Laskownickiego dokonano wyboru szeregu komisji. Między innymi do Rady Nadzorczej Spółki Brzuchowice wybrani zostali dr. Brzeski, Buszek, dr. Majerski, Litwinowicz i Chrystowski.

Z kolei w myśl referatu dr. Herschtala uchwalono szereg wniosków w sprawie zabezpieczenia kosztów urządzenia nowych ulic. W myśl tych wniosków, właściciel gruntu, który zamierza parcelować pod budowę, ma złożyć pewną kwotę na urządzenie ulic ewentualnie dać zabezpieczenie, że koszty te zapłaci.

W myśl referatu tego samego referenta, po dłuższej dyskusji, upoważniono komisję techniczną do zatwierdzenia umów o wykonywanie dostaw i robót dla gm. m. Lwowa.

Na tem zamknięto obrady.

— Aresztowanie defraudantki. W dniu wczorajszym aresztowano Janinę Tytoniakównę, zamieszkałą przy ul. Zielonej 1. 58, a zajęta w charakterze inkasentki w firmie Schuman przy ul. Gródeckiej. Na szkodę tej firmy sprzeniewierzyła kwotę 6000 zł. Skradzione pieniądze Tytoniakówna wydawała na wytworną garderobę i szerokie życie.

Popteraj przemysł rodziomy  
A dasz pracę bezrobotnym.

## Przegląd prasy.

W „Kurjerze Porannym” czytamy:

Skrajnie prawicowe rządy szefa national - konserwatystów Ivara Lykke z Norwegii, doprowadziły przy wyborach w październiku ub. r. do wielkich sukcesów oficjalnej komunistycznej partii oraz wyraźnie komunizującej „Norweskiej Partii Pracy”. Zablokowana prawica stronnictw national - konserwatywnego i liberalnego, która zwyciężyła przy wyborach w r. 1924, teraz poniosła drugą cącą klęskę. Z tą chwilą gabinet Lykke był już faktycznie obalony i na pierwszym posiedzeniu nowego „Storthingu” dnia 20 bm. musiał zgłosić swe ustąpienie. Ponieważ partię komunistyczną i komunizującą, nawet wraz z socjal-demokratami, nie rozporządzały absolutną większością, więc narazie usiłowano stworzyć rządową koalicję wszystkich stronnictw poza komunistami i socialistami, które, łącznie z partią radykalno-ludową posiadałyby bezwzględna większość. Starania te zakończyły się niepowodzeniem.

Zdawało się, że sytuacja jest bez wyjścia wobec kategorycznie wyrażanego przy każdej sposobności zasadniczego stanowiska skrajnej lewicy, że mniejszościowego rządu tworzyć nie będzie. Po kilkodziennych targach z radykałami, stanowisko to jednak porzucono. Porzucono je nawet za cenę bardzo daleko idących rezygnacji. Wzajemnie za poparcie radykałów rząd socjalistyczno - komunistyczny zobowiązał się nie tylko do uszanowania korony i wszystkich jej praw, lecz także do zrezygnowania z wszelkich zmian ustrojowych i konstytucyjnych. Natomiast radykałowie zgodzili się na rząd, w którym wprawdzie premierostwo objął przywódca prawego skrzydła komunizującej Partii Pracy, osobiście dość umiarkowany p. Hornsrud, posiadacz znacznego majątku ziemskiego, lecz ministerium spraw zagranicznych przypadło zdecydowanemu oficjalnemu komunistcie, historykowi uniwersytetu Oslo, najcięższej głowie w szeregach komunistycznej partii norweskiej, Edwardowi Bull.

„Robotnik” zachwyca się jednolitym frontem socjalistycznym w Czechosłowacji, który powstał torując drogę rewolucji komunistycznej. „Robotnik” pisze:

Po utworzeniu państwa czechosłowackiego stosunki między poszczególnymi partiami socjalistycznymi były najbardziej naprężone. Czescy socjaliści znaleźli się w koalicji ogólnonarodowej, niemieccy socjaliści byli wrogo nastroszeni do nowego państwa, do którego włączono obszary

niemieckie wbrew woli ich mieszkańców, o socialistach polskich Śląska Cieszyńskiego — nie potrzebujemy tu mówić. Trzeba było dopiero powstania czesko - niemieckiej koalicji burżuazyjnej, by dokonał się zasadniczy zwrot w postawie stronnictw socjalistycznych, by orientacja narodowa ustąpiła miejsca — klasowej.

Zjednoczenie socjalistyczne w Czechosłowacji jest bardzo pouczające dla innych krajów, zwłaszcza dla Polski, gdzie dotychczas partię socjalistyczną idą luzem, w rozbiciu, gdzie porozumienie wyborcze socialistów polskich i niemieckich jest pierwszym zwiastunem lepszej przyszłości.

Przykład czechosłowacki wskazuje, że zjednoczenie socjalistyczne następuje tylko wtedy, kiedy warunki do niego dojrzeją.

Przykład ten wskazuje, że jednym z tych warunków jest uznanie państwa w obecnych jego granicach, przez narody, wchodzące w skład tego państwa, a to jest możliwe tylko przy jakiejś takiej polityce liberalnej wobec tych narodów. Jedno i drugie pozostawia w Polsce jeszcze bardzo wiele do życzenia, podczas gdy zjednoczenie socialistów w Czechosłowacji jest nie tylko zwycięstwem idei socjalistycznej, ale zarazem (?) państwowości czechosłowackiej.

„Epoka” z powodu porozumienia zawartego między blokiem kat. nar. 24 i kat.lud. (Ch. D. i Piast) Nr. 25 pisze:

Jeszcze przedtem, bo już 14 stycznia doszło do porozumienia w województwach wileńskim i nowogródzkim. Na mocy tego porozumienia w okręgach wileńskim i święciańskim tworzone są komitety wyborcze katolicko - narodowe, w okręgach lidzkim i nowogródzkim — komitety polskiego bloku katolickiego PSL, Piasta i Chr. Dem. W tworzeniu jednych i drugich komitetów oraz w akcji wyborczej współdziałają wszystkie trzy stronnictwa, tj. ZLN., Ch. D. i Piast.

Ale na tem nie koniec. Podobne porozumienie nastąpiło w województwie białostockim: w okręgach wyborczych nr. 4 (Ostrów) i nr. 7 (Łomża) będzie wystawiona tylko lista nr. 24 i będzie poparta przez zwolenników pol. bloku katolickiego. Natomiast w okręgu nr. 5 Białostok i nr. 6 (Grodno) będzie wystawiona tylko lista nr. 25. Polski blok katolicki i będzie poparta przez zwolenników bloku katolicko - narodowego.

Wreszcie wobec tak szczęśliwych wyników, poczęto teren akcji wspólnej rozszerzać dalej: obecnie więc toczą się pertraktacje, co do Lubelszczyzny, gdzie obydwie bloki są bardzo słabe, ale połączwszy się zyskują pewne szanse. W zasadzie układ już stanął, ale odbywają się

## P. T. Prenumeratorów

prosimy uprzejmie o wpłacenie prenumeraty najdalej do 10 lutego b. r., w przeciwnym bowiem razie będziemy musieli wstrzymać wysyłanie pisma. — Prenumerata miesięczna z przesyłką pocztową lub dostawą do domu wynosi 5 zł. 30 gr.

jeszcze konferencje, co do kolejności miejsc.

Wiadomo, że Piast połączył się z endecją w Małopolsce wschodniej i ciągnie za sobą chadecję.

Na tem jednak wykaz sojuszków lokalnych nr. 24 z nr. 25 bynajmniej nie wyczerpuje się. Słychać, że układy mają objąć dalszych 16 okręgów wyborczych, w tem 11 w byłej Kongresówce.

Słowem, jeżeli nie całe, to przynajmniej pół państwa będzie miało do

czynienia ze wskrzeszoną hydrą „Chijeno - Piasta”. A tak się zarzekano, że niemożliwa jest wspólna akcja tych żywiołów. Tymczasem w jaknajlepszej zgodzie na jednej liście stać będą i razem głosować robotnicy chadeccy z endekami potentatami, a „piastowcy” zwolennicy reformy rolnej z jej wrogami z Chaenu.

Niech żyją zasady i programy! A jak wyglądają zasady i programy w bloku współpracy z rządem łączącym nie mniej rozbieżne elementy.

## Manifestacje opozycji w Rumunii.

Wielkie manifestacje ludowe przeciw rządowi liberałów, przygotowywane przez stronnictwo narodowo-chłopskie, już się rozpoczęły. Pierwsza odbyła się w Jassach 29 stycznia. Konkretnych wiadomości o przebiegu manifestacji chwilowo brak, ale z samych przygotowań można sobie wyrobić pewne zdanie co do jej znaczenia politycznego.

Już w nocy z piątku na sobotę zaczęły się do Jass zjeżdżać liczne delegacje z moldawskich miast i wsi. W sobotę rano przyjechali z Bukaresztu niektórzy posłowie stronnictwa narodowo - chłopskiego z Mihalachem na czele. Na dworcu oczekiwały ich rozentuzjasmowane tłumy, które wśród okrzyków odniosły Mihalache'a na ramionach do miasta. W dniu tym był Mihalache wyjątkowo małowówny. Nawet dziennikarzowi, należącemu do stronnictwa, odpowiadał na pytania bardzo lakonicznie. „Poco mamy odkrywać swoje przygotowania?” zaznaczył Mihalache, a potem z ironicznym uśmiechem dodał: „Poczekajcie, przecież już jutro rozpoczniemy rewolucję”.

Na zapytanie, czy odbędzie się zjazd w Alba Julia, odpowiadał: „Odbędzie się, o ile rząd do tego czasu nie zostanie obalony”.

W sobotę w południe przyjechał z Bukaresztu Maniu z całą resztą posłów tego stronnictwa. Opinia publiczna przypisuje tym manifestacjom pierwszorzędne znaczenie polityczne. Zdaje się, że i rząd uświadamia sobie grożące mu z tej strony niebezpieczeństwo, gdyż już od dłuższego czasu szykuje się gorączkowo do kontrakcji.

Według „Dimincaty” rząd spodziewa się, że uda mu się w wielkim stopniu zmniejszyć rozmiary manifestacji. Z różnych zarządzeń przytacza dziennik bukareszteński następujące: We wszystkich gminach okręgu jasskiego partia liberalna organizuje publiczne zgromadzenia. Żandarmerja do stała rozkaz sprowadzenia na nie wszystkich mieszkańców poszczególnych gmin.

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada)

# NASIONA

WYBOROWE, WARZYWNE,  
KWIAŁOWE I POLNE poleca  
**EMIL FREEGE**

KRAKÓW.

LWÓW — TRYBUNAŁSKA 3.  
Cenniki i oferty na żądanie.  
869n

PODZIĘKOWANIE.

Za oddanie ostatniej usługi śp. Bronisławie Chomińskiej, st. asystentce kolei państwowych, składamy najserdeczniejsze podziękowanie Wielebnemu ks. kanonikowi Sokołowskiemu, ks. kapelanowi OO. Misjonarzy, Kolegom i Koleżankom, krewnym i znajomym śp. Zmarłej za gremialne odprawienie zwłok na miejsce wiecznego spoczynku i za okazanie współczucia z powodu ciężkiego ciosu. Matka z Rodziną.

1173

JACK LONDON.

153

## Córka śniegów.

Przekład autoryzowany Stanisławy Kuszelewskiej.  
(Ciąg dalszy).

— Długi czas Gow blisko śmierci. Potem wyzdrowiał cały, ale głowa chora. Nikogo nie poznał. Ani matki, ani ojca, nikogo. Jakby małe dziecko właśnie tak. Aż pewnego dnia coś pęc—pęc, klap—klap, i głowa od razu dobrze. Poznał ojca, poznał matkę, przypomniał Pisk-Ku, przypomniał wszystko. Ojciec powiedział, John Borg pojechał w dół rzeki. Wiosna, lód bardzo zły. Gow bardzo przestraszony, tyle białych ludzi. Jedzie tylko w nocy. On, jak kot, widzi w nocy. Jakoś trafił do chaty Johna Borgia. Sam nie wie jak, wiedział tylko, że to, co ma zrobić jest dobre.

St. Vincent uścił rękę Frony, ale otrząsnęła swoje palce z tego uścisku i cofnęła się o krok.

— Widzi, Pisk-Ku karcił psy. Mówi z nią. Tej nocy przychodzi. Ona otwiera drzwi. Potem wiecie co zostało zrobione. St. Vincent nie zrobił nic. Borg zabił Belle, Gow zabił Borgia. Borg zabił Gow, bo Gow zaraz umrze. Ale Gow nie dba: Pisk-Ku nie żyje.

— Potem uciekał przez lód na drugi brzeg. Powiedziałem mu, że wszyscy mówicie, że przez taki lód nie można uciec. On śmieje się i mówi, że tak było, a co było, to jest możliwe. Bardzo tru-

dno, ale przeszedł na drugi brzeg. On mocno chory we środku. Po pewnym czasie nie może iść; peźnie.

Po długim czasie przypelza do rzeki Stuart. Dalej nie może, więc kładzie się, żeby umrzeć. Dwaj biali ludzie znajdują go i wiozą na to miejsce. Gow niedba. Gow zaraz umrze.

La Flitche urwał. Nie odezwał się nikt. Wtedy dodał:

— Ja myślę Gow — do licha — dobry człowiek.

Frona podeszła do Jakóba Welsa.

— Zabierz mnie stąd, ojcze — powiedziała. — Jestem bardzo zmęczona.

### ROZDZIAŁ XXX.

Następnego rana, Jakób Welse, pomimo swoich milionów, narabiał dzienną porcję drewna, zapalił cygaro i poszedł w głąb wyspy na poszukiwania barona Courbertina. Frona zmyła naczynie po śniadaniu, rozwiesiła odzież na słońcu i nakarmiła psy. Potem wyciągnęła podniszczony tomik Wordswortha z kuferka i usadowiła się wygodnie nad rzeką, na fotelu utworzonym przez dwa wyrwane pnie sosny. Ale nie czytała otwartej książki. Oczy biegły mimowoli poprzez rzekę, ku cyplowi pod ścianą skalną, ku łukowi rzeki i redzie piasku, daleko w bieglej w wodę. Wyścig ze śmiercią, walka i ocalenie żyły w niej niezmacone, jakby przed chwilą przeżyte. Z niektórych tylko momentów pamięci ziała pustka zupełnego zapomnienia. Walka przy-

szczelnie skalnej nie dawała się wymierzyć, niewiadomo było, jak długo trwała. Wyścig z lodową górą wzdłuż wyspy Roubeau miał miejsce napawno, rozsadek stwierdzał to niezbicie, pamięć jednak nie zachowała żadnego szczegółu.

Nurt wspomnień porwał ją. Widziała Corlissę we wszystkich fazach trzech ostatnich dni, starannie jednak unikając myśli o innym mężczyźnie, które go imienia nie chciała nawet nazwać w myśli. Z imieniem tem związało się coś strasznego, czemu trzeba będzie spojrzeć w oczy przedzi, czy później. Frona wołała jednak odsunąć jak najdalej tę chwilę nieuniknioną. Zmęczona była i obolała, zarówno na ciele jak na duszy. Czula wstręt do wszelkiego czynu, do wszelkiego napięcia woli. Mniej przykro było myśleć już nawet o Tommy, o Tommy, który miał cierpić język i zgnile serce; Frona zanotowała sobie w myśli, że żona i dzieci w dalekim Toronto nie powinny zostać zapomniane, kiedy Północ wypłaci Welsom swe dywidendy.

Chrzest kroków po suchych gałęziach kazał dziewczynie podnieść oczy. Spotkała spojrzenie St. Vincenta.

— Jeszcze mi nie powinszowałaś ocalenia — przemówił z niezmaconym spokojem dziennikarz. — Wyobrażam sobie, że musiałaś być śmiertelnie zmęczona wczoraj. Sądzę po sobie. Ty miałaś w dodatku jeszcze tę wyprawę łodzią.

Spoglądał na Fronę lekko, próbując odgadnąć co myśli i jak się zachowa.

(Dok. nast.).

# Mord Stan. Sobińskiego ---- przed sądem.

W dniu wczorajszym zakończono przesłuchiwanie oskarżonych. W ten sposób pierwsza część procesu przeszła, a z dniem dzisiejszym zaczyna się najciekawsza jego część, bo postępowanie dowodowe.

Zeznania ostatnich oskarżonych a w szczególności osk. Hretczaków i Wirstliuka stwierdziły niezbicie tajemnicze przyczyny ucieczki Atamańczuka. Oskarżeni gmatwali się w odpowiedziach wywołując jak najgorsze dla siebie wrażenie. Tak więc ogólny rezultat ze-

znań oskarżonych jest niewątpliwie nie pomyślny dla oskarżonych, w szczególności, gdy idzie o sprawców mordu kuratora Sobińskiego.

W dniu dzisiejszym, jak się dowiadujemy, przesłuchani zostaną chłopcy, którzy byli obecni przy zamordowaniu kur. Sobińskiego. Od wyniku konfrontacji ich i szofera Hasmana z osk. Atamańczukiem i I. Werbickim zależy werdykt ławy przysięgłych w tym wielkim procesie.

## Ósmy dzień procesu.

Rozprawa rozpoczęła się o godzinie 10.10 rano. Dwie ławy oskarżonych są zajęte przez 10 już przesłuchanych o-

### „KRYWDA“ DR. SZUCHIEWICZA.

Na początku rozprawy adw. dr. Szuchiewicz wygłosił „zajawę“ przeciw prasie zarówno polskiej, jak i... ruskiej z powodu jakiejś nieścisłości w sprawozdaniu o zeznaniach osk. Derlyci odnośnie jego pobytu w dowództwie korpusu. Dodajemy, że w sprawozdaniu naszego dziennika nie daliśmy wogóle wzmianki o tym szczególe, uważając go za fakt drugorzędnej wartości. Podobnie potraktowała ten fakt i reszta prasy, toteż „zajawa“ dr. Szuchiewicza wywołała ogólne zdziwienie.

Następnie osk. Dziś sprostował wiadomość podaną przez prasę polską i ruską, jakoby był on kiedyś kierownikiem czełki, gdy w rzeczywistości osk. siedział w więzieniu czełki i kierownikiem jej nigdy nie był.

Przy tej sposobności musimy zaapelować do p. przewodniczącego i pp. o-

skarżonych. Zainteresowanie publiczności mniejsze niż dotąd.

brońców z prośbą, aby zechcieli wręczyć nakłonić oskarżonych do głośniego zeznawania, gdyż wszelkie pomyłki w sprawozdaniach wynikają wyłącznie z niedostyszenia. Praca dziennikarzy należy to podnieść, w tym procesie odbywa się w szczególnie ciężkich warunkach, gdyż oskarżeni mówią tak po cichu, że już na ławach dziennikarskich leżących najbliższych oskarżonych, nie nie słyhać. Cała prasa polska chce informować opinię o przebiegu procesu wyłącznie z obiektywnego punktu widzenia, gdyż jest to zawsze celem poważnej prasy. Drobne zaś pomyłki i nie dokładności wynikają, jak podkreślamy z faktu, że oskarżeni bagatelizują sobie nawet wezwania własnych obrońców i zeznają po cichu, a czasem nawet szep-tem.

## Zeznania osk. Prokopa Matijciowa.

Pierwszy zeznawał wczoraj osk. Prokop Matijciów. Zupełnie przeciętny typ inteligenta ruskiego, świeżo upe- czonego ze sfer chłopskich.

Osk. tłumaczy się przedewszystkiem, skąd wziął pieczątki wojskowe, przedstawiając zresztą rzecz nader bałamut- nie.

Prze.: Co to za ulan przychodził czasami do pana w Stanisławowie?

Osk.: To był mój znajomy.

Przew.: Czy chodził pan do Werbickich?

Osk.: Nie.

Przew.: Z listów jednak wynika, co innego.

S. Antoniewicz: Dlaczego pan chciał zdezerterować z wojska, jak pan to dziś twierdzi?

Osk.: Bo byłem chory, a do wojska dostałem się dzięki staraniom policji.

S. Antoniewicz: A dlaczego pan nie zdezerterował?

Osk.: Bo się przekonałem, że wojsko nie jest niczem straszem.

### „IDEOWE“ POGLĄDY.

S. Antoniewicz: Z listu pańskiego wynika, jednak co innego. Pisał pan mianowicie że obowiązkiem każdego ukraińca jest skończyć wojskową szkołę, aby, gdy nadejdzie czas, wszyscy mogli stanąć nie z piórem, ale z karabinem w rękę na straży praw narodu ukr.?

Osk. milczy.

Przek.: A poci jeździł pan do Stanisławowa?

Osk.: Po posadę.

Przek.: A może pan poda nazwiska ludzi, u których pan posady szukał?

Osk.: Nie mogę ich podać.

Przek.: Czy pan wozził listy Janickiej do Werbickiego?

Osk.: Nie.

Przek.: A mimo to Werbicki pisze raz do Janickiej, czemu nie dała przez pana listu do niego?

Osk.: Nie wiem, co to znaczy.

## Zeznania osk. O. Korolukowej.

Jako druga zeznawała Olga Korolukowa, wdowa, narzeczona Atamańczuka, niska, wąła zeznaje cichym głosem.

Osk. nie przyznaje się do szpiegostwa.

Przew.: Czy znała pani Atamańczuka?

Osk.: Tak. Od 1925.

Przew.: A czemuż się pani tego wypierała w śledztwie?

Osk.: Nie chciałam się przyznać.

Prze.: Dlaczego? Przecież to nie jest złego kogoś znać. W jakich stosunkach była pani z Atamańczukiem?

Osk.: Jestem jego narzeczona.

Przew.: W połowie stycznia 1927 była pani we Lwowie?

Osk.: Siostra moja była na kursie więc ją odwiedzałam.

Przew.: Policja twierdzi, że to był zjazd Ukr. Wojsk. Org. Z kim się pani wtedy z oskarżonych widziała?

Osk.: Z nikim.

### TAJEMNICA WYJAZDU ATAMAŃCZUKA.

Przew.: Dlaczego to Atamańczuk wtedy tak prędko wyjechał po przesłuchaniu w policji? (Korolukowa była wówczas we Lwowie i Atamańczuk twierdzi, że wyjechał na jej rozkaz).

Osk.: Był chory.

Przew.: A czy mówił pani po powrocie, że był na policji?

Osk.: Coś tam mówił.

Przew.: Więc pani mu wtedy doradziła, aby wyjechał?

Osk.: Tak.

Przew.: A nie chciał on już wtedy jechać do Czechosłowacji?

Osk.: Dawno już miał ten zamiar. Chciał tam znaleźć posadę, aby koń-

czyć studia, gdyż ja mu dawałam pieniądze na utrzymanie.

Przew.: Pierwszy raz to słyszymy. Ile pani miała miesięcznie?

ZNOWU SUMA 150 ZŁ.

Osk.: 150 zł.

Przew.: Znowu te 150 zł. Niez pani temu dawała z tego?

Osk. 130 zł.

Przew.: A czemu jednak Atamańczuk

tak nagle bez kolacji, wyjechał? Mógł to zrobić na drugi dzień?

Osk.: Chciał się też usunąć z oczu policji, bo miał fałszywy paszport.

POŻYCZKA 94 ZŁ.

Przew.: Proszę zanotować. A jak to było z tym przekazem od Kowalewskiego na sumę 94 zł.?

Osk.: Pożyczyłam mu te pieniądze i on mi je odsyłał.

Przew.: Czemuż pani tego w śledztwie nie powiedziała?

Osk.: Bałam się, aby narzeczony się nie gniewał o to (!)

Przew.: A za cóż miałby się gniewać? Pan prokurator mówi, że te pieniądze były dla Atamańczuka, który się ukrywał i chciał właśnie w tym czasie przekraść się do Czechosłowacji. Pieniądzy tych pani już nie pobrała, bo panią aresztowano. A zna pani Kowalewskiego?

Osk.: Tak.

Przew.: W sądzie pani twierdziła, że tylko z widzenia.

Następnie osk. nie umie się wytłu-

maczyć z listów, z których wynika, że osk. była łącznikiem w Ukr. Wojsk. Org. i że u osk. schodziła się cała akcja na terenie Doliny.

S. Zgóralski: Czy sądzi pani, że 130 zł. dawane przez panią Atamańczukowi, wystarczały mu na utrzymanie, a potem na podróż do Czechosłowacji?

Osk.: Tak.

Przek.: A gdy pani pożyczała pieniądze Kowalewskiemu 94 zł. — znała pani jego stosunki finansowe?

Osk.: Nie.

Przek.: I nie się pani nie bała, czy on je odda? Przecież 94 zł. to prawie cała pani pensja?

Osk. milczy.

Przek.: A może pani opowie, co mówił Atamańczuk po powrocie z policji?

Osk.: Nie pamiętam.

CHORY NA KASZEL

Przek.: A pani wie, że Atamańczuk był chory, że musiał tak nagle wyjechać?

Osk.: Kaszlał.

Przek.: To nie lepiej było kazać mu iść do łóżka, niż jechać?

Osk. milczy.

SUBWENCJE W DOLARACH.

Dr. N.-Przygodzki: Czy pani dawała Atamańczukowi pieniądze też w dolarach?

Osk.: Czasami. Miałam je od siostry, a ta miała je od swojej mamy.

Dr. Nowak - Przygodzki: A czy ma pani jakieś dowody, że pani posyłała pieniądze Atamańczukowi?

Osk.: Nie, bo pieniądze posyłałam listownie.

Dr. Nowak - Przygodzki: A jaki był adres prywatny Atamańczuka w Stryju?

Osk. milczy.

Dr. N. - Przygodzki: A ile dolarów pani posyłała Atamańczukowi?

Przew.: Proszę zaprzestać tych pytań o dolary, bo to niema związku ze sprawą.

Dr. Nowak - Przygodzki: Właśnie przeciwnie. Zgodnie z aktem oskarżenia uważam, że dolary mają pewną łączność z zamordowaniem śp. kuratora Sobińskiego.

## Zeznania osk. M. Kowalewskiego.

Następnie zeznawał osk. M. Kowalewsko.

Osk. nie poczuwa się do winy.

Przew.: Po co pan wysyłał 94 zł. do

Korolukowej?

Osk.: oddawałam pożyczkę.

Przew.: Skąd pan wziął pieniądze?

SYNOWSKIE OBAWY.

Osk.: Sprzedałem bez wiedzy ojca zboże i z tego oddałem.

Przew.: A czemu pan pisał do ojca z więzienia, aby nie przyjeżdżał do sądu, gdy go wezwą?

Osk.: Bałem się, aby się nie dowiedział, że sprzedałem zboże. (Wesołość).

Przew.: I. Werbickiego zna pan?

Osk.: Tak.

Przew.: Do Werbickich pan chodził?

Osk.: Byłem kilka razy.

Przek.: Dlaczego pan najpierw mówił w śledztwie, że to nie ze zboża były pieniądze oddane Korolukowej?

Osk.: Bałem się ojca.

Przek.: Ależ panie! Pan był pod zarzutem zdrady stanu i pan się bał ojca, za jeden korzec zboża?

Osk.: Myślałem, że mi wytoczą o kradzież dochodzenia. (Uśmiechy u przysięgłych i niektórych obrońców).

Przek.: To mi wystarczy. Dziękuję.

## Zeznania osk. I. Hretczaka.

Po przerwie zeznaje Hretczak. Jak wiadomo, z domu Hretczaków w Dolinie wyruszył Atamańczuk w towarzystwie przewodnika Tysłaka na granicę czecho - słowacko - polską, aby przekraść się do Czech. Akt oskarżenia pobyt Atamańczuka u Hretczaków opisuje b. szczegółowo, o czym pisaliśmy po pierwszej rozprawie. Osk. robi wrażenie osobnika kutego „na czterech nogach“.

Przew.: Kiedy Atamańczuk przyszedł do pana?

Osk.: Widziałem go u nas 28 marca o 2-giej godz.

Przew.: Atamańczuk miał jednak być już 27-go marca?

Osk.: Nie było mnie wtedy w domu. Kiedy 28 marca przyszedłem wieczorem ze szkoły już go nie było u nas.

Przew.: Znał pan przedtem Atamańczuka?

Osk.: Nie.

Przew.: A wiedział pan, że on miał uciekać przez granicę?

Osk.: Nie.

Przew.: Czemuż więc pan tak się nie pokoił, że on nie przychodzi?

Osk.: Nie.

Przew.: Więc to nie jest prawda, że pan mówił do Tysłaka, że policja Atamańczuka zna, że muszą iść nocą i że

# KAŻDY OBYWATEL LWOWA KAŻDY MIESZKANIEC WOJEWÓDZTW WSCHODNICH winien zapoznać się z książką W. HUPERTA: ZAJĘCIE MAŁOPOLSKI WSCHODNIEJ I WOŁYNIA

w r. 1919

z 5 szkicami działań wojennych zł. 15.

TREŚĆ: Wstęp. Polityczne stosunki i teren działań. Rozwój obustronnych sił: Armia polska, Armie ukraińskie. Zarys operacji poprzedzających ofensywę majową. Sytuacja sił obustronnych z końcem kwietnia 1919 roku. Powstanie planu ofensywy majowej. Przygotowania do działań zaczepnych. Przygotowania materialne. Sytuacja w jściowa w dniu 13 maja. Ofensywa generała Józefa Hallera. Przeciwofensywa ukraińska generała Grekowa. Zajęcie Małopolski wschodniej. Zajęcie Wołynia

Tęgoz autora:

1188

## Operacje Wojny Światowej

z 23 szkicami zł. 8.

NAKŁAD:

S. A. KSIĄŻNICA — ATLAS T. N. S. W.  
Lwów, Czarnieckiego 12. Warszawa, Nowy Świat 59.

Atamańczuk po przesłuchaniu w policji lwowskiej uciekł?

Osk.: Nie mówiłem tego.

Przew.: A Atamańczuk kartki nie pisał, że przyjedzie?

Osk.: Nie. Może pisał do siostry.

Przew.: Siostra o tem nie mówiła nie?

Osk.: Nie.

Przew.: Policja twierdzi, że był pan kierownikiem organizacji szpiegowskiej w Dolinie?

Osk.: Nie.

### „OFERMA” NA ZAMÓWIENIE.

Z kolei nastąpiły pytania obrony nie pozbawione humoru.

Adw. Wołoszyn: Czy pan był w wojsku polskim?

Osk.: Tak. W rezerwie.

Adw. Wołoszyn: To jest, był pan taki „ersatz - rezerwa”? Ostatnia, jak się to mówi „oferma”?

Osk.: Tak. (Wesołość).

Obroncy chodzilo o to, aby wywołać wrażenie, że „oferma” nie mogła być

Przew.: A czy rozmawiał pan z Atamańczukiem?

Osk.: Bardzo krótko.

Prok.: Kiedy pan przyszedł do domu, zastał pan Atamańczuka gołącego się. Czy pana to nie nie zainteresowało? Przecież do was nikt nigdy podobno nie chodził?

Osk.: Byłem bardzo zmęczony pracą w szkole i to mnie nie zainteresowało.

Prok.: To może na drugi dzień pan się o to kogoś pytał w domu?

Osk.: Nie interesowało to mnie.

kierownikiem organizacji szpiegowskiej.

Adw. Wołoszyn: A co pan sądzi o Tysia, który zeznał w pańskiej sprawie?

Osk.: Jest to zdemoralizowany (?) chłopak.

Prok.: A czemuż takiego zdemoralizowanego osobnika siostra pańska wzięła na przewodnika dla Atamańczuka? To bardzo interesujące.

Osk. milczy.

## Zeznania osk. O. Hretczakówny.

Następnie zeznawała Olga Hretczakówna, siostra osk. Hretczaka.

Osk. zezna, że Atamańczuk przybył do jej domu 27-go marca a odszedł 28-go marca.

Przew.: Pani wiedziała o tem?

Osk.: Tak.

Przew.: A nie wiedziała pani poco będzie przechodził przez Dolinę na granicę?

Osk.: Nie.

Przew.: Prosił o przewodnika?

Osk.: Nie. Zdaje się, że Atamańczuk prosił już przedtem o Tysia — Korolukowa.

Przew.: Czy pani się pytała o powód przejścia przez granicę?

Osk.: Nie.

Przew.: Co pani mówiła Tysiakowi o Atamańczuku?

Osk.: Nie.

Przew.: Wszystko to bardzo dziwnie wygląda. Tysiak zeznał, żeście się dawno spodziewali Atamańczuka. że było u was zaniepokojenie, gdy nie przychodził i t. d.

Osk.: Nie o tem nie wiem.

Przew.: Znała pani Atamańczuka przedtem?

Osk.: Nie. Pierwszy raz, gdy przyszedł.

Przew.: Dlaczego pani ukrywała Atamańczuka w domu, tak, że nawet rodzice nie wiedzieli o tem?

Osk.: Nie ukrywałam go wcale.

Przew.: A gdy przyszedł Wirstiuk, to jak to było z tym „Kurjerem”?

Osk.: Wirstiuk przyniósł „Kurjera” i oddał mi go do czytania.

Przew.: Nie Atamańczukowi?

Osk.: Nie.

Przew.: I czytała pani „Kurjera”?

Osk.: Nie.

### NIEUDAŁA UMOWA.

Adw. Wołoszyn: Czy pani jest przy jaciółka Korolukowej?

Osk.: Tak.

Adw. Wołoszyn: Czy mówiła ona

pani, że jej narzeczony ma przejść do Czechosłowacji?

Osk.: Tak.

Adw. Wołoszyn: Czy prosiła pani o tajemnicę?

Osk.: Nie.

Adw. Wołoszyn: Ej?

## Zeznania osk. I. Wirstiuka.

Jako ostatniego oskarżonego przesłuchano Wirstiuka, który, jak wiadomo, dostarczył Atamańczukowi w domu Hretczaków rewolweru i przyniósł mu „Kurjera” z artykułem „Surmy” o mordzie kur. Sobińskiego.

Osk. nie poczuwa się do winy i opisuje następnie pobyt swój u Hretczaków. Atamańczuk prosił go o rewolwer. Osk. „przypadkowo” rewolwer miał, ponieważ chciał go sprzedać.

Przew.: I sprzedał mu pan rewolwer?

Osk.: Tak.

Przew.: A pieniądze?

Osk.: Powiedział, że przysie mi z Czech.

Przew.: Czy pan przyniósł wtedy do Hretczaków „Kurjera”?

Osk.: Tak.

Przew.: A dlaczego specjalnie ten numer z artykułem „Surmy”?

Osk.: Hretczakówna mnie prosiła.

Przew.: Z Atamańczukiem pan rozmawiał?

Osk.: Tak.

Przew.: A na osobności?

Osk.: Nie.

Przew.: Tysiak zezna, że Hretczakówna nawet w pewnym momencie usunęła go z pokoju, aby pan mógł porozmawiać osobno z Atamańczukiem.

Przew.: Widział pan, kto Atamańczuka goił?

Osk.: Tak. (Wesołość na ławie przy sięgłych.)

Przew.: Proszę zanotować tę zmianę nagłą zeznań.

Incydent ten, świadczący jeszcze raz o istnieniu „umówionych” pytań i odpowiedzi, wywołał silną konsternację na ławie obrońców.

## Wiadomości bieżące.

4

Luty

1928

### Sobota

Weroniki p.

Jutro: Agata p.

Wschód słońca 7:05

Zachód 16:43

### TEATR WIELKI.

Sobota 4 lutego o godz. 3 popoł. „Straszny Dwór”.

Sobota 4 lutego o godz. 7.30 „Pocałunek Kopciuszka”.

Niedziela 5 bm. o 3:30 popoł. „Wiele hałasu o nic”.

Niedziela 5 bm. o godz. 7:30 wiecz. „Straszny Dwór”.

Poniedziałek 6 bm. „Legenda Bałtyku”.

### TEATR NOWOŚCI.

Sobota 4 lutego o godz. 7.30 „Dziewczę z puszy”.

Niedziela 5 bm. „Dziewczę z Puszy”.

Poniedziałek 6 bm. „Fenomenalna umowa” — premiera.

### TEATR MAŁY.

Sobota 4 bm. godz. 7.30 wiecz. po raz przedostatni „Potasz i Perlmutter” gość. występ A. Fertnera. Ceny zmniejszone.

Niedziela 5 bm. godz. 4 popoł. po raz ostatni „Dudek” gość. występ A. Fertnera. Ceny zmniejszone.

Niedziela 5 bm. godz. 7.30 wiecz. Po raz ostatni „Potasz i Perlmutter”, gość. wyst. A. Fertnera. Ceny zmniejszone.

### KINOTEATRY.

Apollo: Grobowiec miłości. (Dagfin).

Chimera: Szczapa na carskim balu.

Kopernik: Romans kapłanki wschodu.

Lew: Ziemia obiecana.

Marysielka: Romans kapłanki wschodu.

Palace: Wschód słońca.

Towarzystwo Przyj. Sztuk Pięknych (gmach Muzeum Przem.): Wystawy W. Krzyżanowskiego, Z. Radnickiego i innych.

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA.

Wtorek 7 lutego: Kwartet smyczkowy „ONDRICKA”.

## Dr. Tadeusz Chutkowski

lekarz chorób zębów i jamy ustnej

powrócił i ordynuje 9-12 i 3-6

Trzeciego Maja 1. 16, parter.

Telefon 36-33. 1213r

==

— „Rycerz bez skazy” w teatrze Małym. W sobotę o godz. 4 popoł., w niedzielę o g. 12 w poł., poniedziałek, wtorek i środa o godz. 4 popoł., wystawiona zostanie opowieść w 4 odsłonach „Rycerz bez skazy” dla dlatwy i młodzieży. Pozostałe bilety nabywać można w kasie teatru Małego od godz. 11—9. Szkoły i gimnazja otrzymują specjalne zniżki.

==

— Otwarcie wystaw zbiorowych Władysława Krzyżanowskiego i Zygmunta Radnickiego, zaszczytnie znanych młodych artystów-malarzy lwowskich nastąpi w niedzielę dnia 5 lutego o godz. 11 w salach Tow. Przyj. Sztuk Pięknych (gmach Muzeum Przem., wejście od ul. Dzieduszyckich). Na resztę wystawy składać się będą kolekcje grafiki prof. Wilhelma Osseckiego z Poznania, Adama Herszafa z Warszawy i Ludwika Tyrnowicza, prace olejne Jadwigi Czarneckiej Lewakowskiej, oraz Stanisława Fabiańskiego z Krakowa i Erno Erba ze Lwowa. Wystawa otwarta będzie codziennie od 10—3.

— Walne zgromadzenie Klubu Polsko-Czechosłowackiego odbędzie się dziś, 4-go bm. o godz. 5.30 popoł. w Pracowni Naukowej Biblioteki ZNI. Ossolińskich.

— Posiedzenie sekcji filologicznej Komisji planów i podręczników Koła lwowskiego TNSW. odbędzie się we wtorek 7 bm. o godz. 19 w sali konferencyjnej państw. gimn. żeńskiego im. Królowej Jadwigi. Porządek dzienny: 1) prof. St. Pileh: Homera Odysseja w wyborze (wydał prof. Stanisław Witkowski), 2) wybór nowego Zarządu.

— Muzeum przemysłu artystycznego we Lwowie (ul. Hetmańska 20) zawiadamia, że z dniem 1 lutego otworzyło drugą salę Czytelni dla pracowników, korzystających z zasobów biblioteki muzealnej. Czytelnia jest otwarta codziennie od godz. 10—13 i od 17—20 z wyjątkiem soboty. W niedzielę od godz. 10—13.

— „Gwiazda” urządziła jutro w niedzielę popularny poranek mazycki, poświęcony twórczości wielkich kompozytorów operowych. W poranku bierze też udział artysta dram. p. Dąbrowski.

— Posiedzenie Lwowskiego Koła Stowarzyszenia Dyrektorów Polsk. Państwowych Szkół Średnich odbędzie się jutro w niedzielę punktualnie o godz. 11 przed południem w sali konferencyjnej II. gimn. (Podwale 2). Na porządku dziennym: Sprawozdanie delegatów z walnego zjazdu w Warszawie i inne sprawy Stowarzyszenia. Nowy sposób pobierania taks szkolnych. Uprasza się o liczne przybycie.

— Polski Związek Kolejarzy Przeciwników Alkoholu komunikuje, że w związku z Tygodniem Propagandy Trzeźwości, wygłosi dyr. Bronisław Duchowicz wykład pt. „Co kolejarz winien wiedzieć o alkoholu”, dnia 5 bm. o godz. 5 popoł. w sali gimn. Szkoły kolejowej we Lwowie. — Wstęp wolny.

— Program Kasyna i Koła liter-art. na bieżący tydzień. We czwartek 9 bm. początek o godz. 20: Koncert Leszka Reychana, barytona scen polskich i zagranicznych.

— Na dochód TSL. Dnia 21 stycznia br. odbyło się w przepelnionej sali przedstawienie oryginalnych „Jaselek” ludowych, urządzonych staraniem IX. Koła TSL. im. M. L. Borelowskiego. Szczególnie podobały się śpiewy i zabawy pastuszków, a przede wszystkim prześliczne tańce małych pastuszków w wieku od 4 do 10 lat (Krakowiaki, mazur, góral, owczareczka itp.) w oryginalnych strojach ludowych. — Tańce te wywołały nadzwyczajny entuzjazm u naszych malusińskich, tak że musiało je kilkakrotnie powtarzać. By umożliwić szerszej publiczności, a szczególnie młodzieży ujrzenie tego wspaniałego widowiska, Zarząd Koła urządził na ogólne żądanie — poraz ostatni przedstawienie dzie ci dla dzieci w sali I. gimnazjum przy ul. Kubali w niedzielę dnia 5 lutego br. o godz. pół do piętej po południu. — Bilety wczesniej do nabycia w lokalu Koła przy ul. Ossolińskich 10, II. p. od godz. 7—9 wieczorem. 1171

— Przyleciał do Lwowa. Hotel Krakowski: Lucjan Mierzejewski z Katowic, Seweryn Pawlicki z Poznania, Lucjan Bieliński z Borystawia, J. Konrad Eschenbach z Drezna, Walter Berghaus z Halle n. S., Alfred Schwarz z Gdańska, Izidor Horowitz z Krakowa, Jakób Dreyfuss z Paryża, Jan Ziemiński z Warszawy, Jan Bunimowitsch z Paryża, Włodzimierz Neppert z Warszawy, Franciszek Dorożyński z Warszawy, Dr. Karol Grossman z Brzeżan, Dr. Henryk Grünhaut z Drohobycza, Dr. Walerjan Rygiel z Worochty, Józef Schönfeld z Bratysławy, Włodzimierz Rozenbergh z Warszawy.

Kono, 5. miesięczny wieczorne

Wpisy na kursa handlowe

ZOFI GLUZINSKIEJ

przyjmuje 10—1 i 5—8. 1201k

ECOLE REFORME

Piłsudskiego (Pańska) 14.

==○==

— Prof. Aleksander Brueckner, znakomity uczony polski, nadesłał nam następujące pismo z prośbą o umieszczenie:

„Z powodu pięćdziesiątej rocznicy mojej pracy naukowej otrzymałem z Bydgoszczy, Katowic, Krakowa, Lublina, Lwowa, Łodzi, Poznania, Przemysła, Torunia, Warszawy i Wina, nawet z Paryża i Rzymu, od Akademii i Uniwersytetów, Towarzystw Naukowych i Literackich, Bibliotek i Zakładów, Nakładców i Drukarzy, Przyjaciół i Znajomych, liczne depesze gratulacyjne. Trzydziestusiedmiu Kolegów po piórze ofiarowało mi nadto Księgę Pamiątkową, zbiór cennych rozpraw literackich i historycznych. Ponieważ przechodził moje siły każde mu z osobna podziękować, jakby się należało, proszę przyjąć łaskawie ogólne wyrazy najgłębszej wdzięczności za tyle uznania i zachęty. Uważam jednak te wyrazy nie jako zwrócone ku osobie samej, lecz cenię je jako uznanie dla wszelkiej wytrwałej pracy naukowej i życzę, żeby u nas jaknajczęściej i innych, więcej zasłużonych a mniej szczęśliwych, spotykały. — Berlin, 31 stycznia 1928 roku. A. Brueckner”.

— Zasłużony stan spoczynku. Z dn. 1 lutego przeszedł na emeryturę dyrektor kancelarii Wydziału krajowego i Tymczasowego Wydziału Samorządowego Kazimierz Piotrowski. Pozostawał w służbie kraju 48 lat; mianowany dyrektorem kancelarii przez marszałka śp. Andrzeja Potockiego, najdłużej w tym charakterze pracował pod marszałkiem śp. Stanisławem Badenim, którego cieszył się zaufa-

Z TEATRU NOWOŚCI.

## „Dziewczę z pusztę”.

Sukces każdej operetki zależy w pierwszym rzędzie od wartości libretta. Stara to prawda i nie wymagająca dowodów. Cóż bowiem z tego jeśli nawet usłyszymy wdzięczne i miłe melodie, skoro na każdym kroku czyha nuda rywalizująca z nonsensem lub ordynarną głupotą. Wówczas chociażby najlepsza muzyka nie potrafi uratować całości, a również niewiele pomogą zewnętrzne sztuczki wystawy, pseudopikantne efekty i inne zużyte błyskotki, wylęte z zagraconej rupieciarni.

Podobne refleksje nasuwały się po premierze ostatniej operetki pt. „Dziewczę z Pusztę”. Operetkowe to dziwadlo jest jeszcze jednym dowodem, że operetka — o ile pragnie aspirować na miano sztuki (choćaby niższego rzędu) — musi zerwać z dotychczasowym szablonem, uragującym niejednokrotnie prymitywnej logice.

Muzyka? Owszem: p. Krausz nie jest wprawdzie Kalmanem, potrafi go jednak wcale zręcznie naśladować. — Dużo melodii, niezbyt oryginalnej, lecz miłej i mogącej liczyć na popularność. Ta płynność inwencji stanowi najważniejszy atut muzyczny. Wprawdzie inwencja ta jest tania, zaś płynność zapałowana często letnią wodą, w każdym jednak razie jest zupełnie wystarczająca w znaczeniu miłej rozrywki. Naturalnie nie należy doszukiwać się nadzwyczajnych szczegółów harmonizacji lub instrumentacji. Wszystko według wypróbowanej recepty: czasem trochę papryki węgierskiej, to znowu sentymentu wiedeńskiego, połączenie zresztą zręczne i lekkostrawne.

Kompozytor więc p. Krausz zasłużył ostatecznie nawet na sporą sympatię. Za to p. Stark autor libretta zdobył rekord nonsensów. Jego libretto jest tak naiwnie skonstruowane, akcja tak prymitywna i pozbawiona logicznego wątku, że lepiej o niej nie pisać. Wszystko tam jest: przedewszystkiem kilku hrabiów i jedna księżna, mityczna podwiazka i lampa, radca dworu i dyrektor asekuracji. Jest „węgierska” miłość i kradzież (konglomerat wywołu-

jący nawet pożar), są cygani i żandarmi, czarasz i Riviera. Tylko dowcipu niema ani za grosz! Autor usiłuje wywołać śmiech, lecz w rezultacie osiąga chyba uśmiech pobłażania. Bardzo to niemądre, naiwne i niedołązne.

Do powyższych braków przylączyły się niektóre niedociągnięcia wystawy, osłabiające ogólne — zresztą słabe — wrażenie. Trochę dziwnie wyglądała np. kradzież podwiazki, która trzeba było dopiero przemocą rozrywać. Albo te nieszczęśliwe drzwi: tu widać strzępy kulis, tam czyjeś nogi nerwowo podrygują, jakaś ręka w pośpiechu mocuje się z upartą deską itp. Albo ta kapitalna burza: ciemno, błyskawice, nastrój „złójecki”. W tem na słowa „już pogoda” wpada momentalnie światło bez żadnej gradacji. Dziwne zmiany meteorologiczne, podobnie jak operetkowy pożar. To są szczegóły — zauważy ktoś — lecz ze szczegółów składa się całość. Trochę uwagi, a można temu zaradzić, podobnie jak możnaby przy dobrej woli rozpocząć przedstawienie bardziej punktualnie.

Przechodząc do oceny wykonawców wymienimy przedewszystkiem p. Grabowską, której piękny śpiew i gra sceniczna zasłużyły na słowa rzetelnego uznania. Również staranność p. Ryłskiej jest naogół pochwały godna, szkoda tylko, że warunki wokalne nie odpowiadają aspiracjom śpiewaczki. P. Kuligowski — jako hrabia Vero — cieszył się sympatią. Bardzo dobrym był p. Kowalski, natomiast p. Sowiński stanowczo się powtarza w ujęciu swych ról. Pyszny typ stworzył p. Tatrzański, rola wprawdzie epizodyczna, lecz najlepsza. W innych partiach wystąpili pp. Brzeska, Bojanowski (bez zarzutu), Szmidt itd. Tańce i ewolucje układu p. Faliszewskiego nie odbiegły od zwyczajnej normy. Ładnie tańczyła p. Biczówna.

Pełny sukces zyskał kapelmistrz p. Seredyński, który umiejętnie i bardzo starannie przygotował część muzyczną. A. M.

nem. W czasie trwania sesji sejmiku krajowego, pracował przez lat 15 w kancelarii sejmowej, kierując ważnym jej działem, od którego sprawności zależała w wysokim stopniu sprawność pracy komisji sejmowych i posłów. — Zwłaszcza w czasie obstrukcji technicznej ruskiej w sejmie, stanowisko kierownika wymagało niezwyklej równowagi i przytomności umysłu, jakie cechowały dyr. Piotrowskiego. Mimo tych ciężkich chwil nigdy nie stracił potrzebnego spokoju ani zaufania czy to wódcarza kraju, jakim był marszałek krajowy, czy też kół poselskich. W stosunkach z ludźmi odznaczał się taktem i zrozumieniem potrzeb podległego mu personelu, to też podlegli mu urzędnicy żegnają go z żalem, a Tymczasowy Wydział Samorządowy wyraża mu uznanie za długoletnią gorliwą i sumienną pracę.

— Doraźne kary nakładane przez funkcjonariuszów policji państwowej. Na obszarze administracyjnym m. Lwowa wprowadzono ostatnio doraźne nakazy karne za najczęsciej powtarzające się przekroczenia sanitarne, drogowe, targowe i t. p. Nałożone w do-

rażnem postępowaniu grzywny winne być natychmiast płacone do rąk wymierzającego karę funkcjonariusza magistratu względnie funkcjonariusza policji państwowej. Każdy funkcjonariusz, upoważniony do nakładania grzywien doraźnymi nakazami karnymi, zaopatrzone jest w pisemne upoważnienie, wystawione przez magistrat, względnie dyrekcję policji, i obowiązany jest na żądanie interesowanych stron okazać to upoważnienie. Nakładający grzywnę winien przy ukaraniu wyjaśnić stronie, za co karę wymierza, i wręczyć jako potwierdzenie złożonej grzywny oddarty z bloczka nakaz karny. Nakaz ten będzie zawierać datę ukarania i podpis odpowiedniego funkcjonariusza, tudzież oświadczenie przekroczenia, za które nałożono karę, bez wymienienia jednak nazwiska ukaranego, o ile strona umieszczenia nazwiska wyraźnie nie żąda.

— Towarzystwo aptekarskie. Dnia 28 stycznia odbyło się walne zgromadzenie Towarzystwa Aptekarskiego, które udzieliło absolutorjum ustępującemu wydziałowi i dokonało wyboru nowego wydziału na r. 1928. W skład

WILRSZEM.

## Bal prasy.

Jeśli choć trochę wierzycie mym słowom.

Przybadźcie tłumnie i zobaczcie sami, że ci, co cały rok pracują głowa, Potrafią czasem pracować nogami.

Panny, mężatki, oraz wy, chłopczyce, Wiedziecie, że każdy dziennikarz jest czuły

Raczej na zapach perfumy kobiecej, Niż na woń druku i szarej bibuły.

Więc przyjdźcie tłumnie. Będzie moc zabawy.

Ujrzyście bowiem: prasa to potęga, Która nie tylko w znane wgłąda sprawy,

Lecz lubi sięgać, tam gdzie wzrok nie sięga.

A zaś o wszelkiej Heli, Feli, Zosi.

Która na bal ten nie przybedzie jutro, Każda gazeta wiadomość ogłosi.

Że jest najbrzydszą na świecie makutra. Janek.

wydziału weszli: dr. Jan Poratyński jako przewodniczący, mr. J. Celler-majer i mr. B. Scheinhach jako zastępcy, oraz jako wydziałowi pp. mr. Lux Brzozowski, mr. Fryd. Dewechy, mr. A. Ehrbar, mr. St. Jezierski, mr. K. Ka-jetanowicz, mr. A. Nussbaum, dr. H. Ruebenbauer, mr. S. Stein, mr. M. Weiss, mr. J. Wollmann, st. insp. Walerj Włodzimirski i mr. Zieliński.

— Podaliśmy do wiadomości, że Szkoła Ecole Reforme, założona 1910 roku przez ś. p. Fr. Konrada, po zmianie dotychczasowego kierownictwa, będzie usilnie dążyła do przywrócenia przedwojennych tradycji szkoły przez pozyskiwanie wybitnych fachowych sił nauczających oraz przez wysoki poziom nauki.

Prrowadzimy nadal kursa języków: angielskiego, francuskiego, niemieckiego, włoskiego, rosyjskiego i hiszpańskiego metodą Berlitz'a.

Kursa korespondencji w obcych językach. Kursa stenografji polskiej i niemieckiej oraz kursa pisania na maszynie i kursa handlowe.

Ecole Reforme, ul. Piłsudskiego 14 (dawniej Pańska). 1200

— Z życia towarzyskiego. Dnia 2 lutego o godz. 9 w kościele parafialnym w Kleparowie odbył się ślub p. Marii Korzeniowskiej z p. inż. Karolem Marszałkiem. 1211

==○==

— Zamach samobójczy. W dniu wczorajszym targnęła się na życie Katarzyna Krzyżków, służąca, zamieszkała przy ul. Źródlanej 30 i w tym zamiarze wypila znacznie większą ilość 10-dyny. Pogotowie ratunkowe przewiozło desperatkę do szpitala powszechnego. Powodem usiłowanego samobójstwa miała być zawiedziona miłość.

— Włamywacze w matni. Policja aresztowała wczoraj Edmunda Piłichowskiego, zamieszkałego na Batorówce i Józefa Stalisa, pozostającego bez miejsca zamieszkania, obu przytrzymanych na gorącym uczynku włamania się do mieszkania Marii Hosakowskiej przy ul. Janowskiej 71, gdzie natadowali już do tłumoka znacznie większą ilość bielizny i garderoby.

— Trzy włamania mieszkaniowe. — Wczorajszy raport policyjny notuje trzy włamania mieszkaniowe, dokonane przez nieznanych sprawców. I tak włamali się oni do mieszkania Izaka Reimanna przy ul. Pod Dębem 9, skąd zabrali garderobę wartości 1200 zł., dalej do mieszkania Maksymiliana Purkiego przy ul. Gazowej 24, skąd skradli garderobę i srebrne nakrycie stołowe, wreszcie do mieszkania Samuela Montaga przy ul. Berka 2, skąd wynieśli znacznie większą ilość garderoby.

— Kradzież z wystawy sklepowej. Karolina Selturus, właścicielka sklepu galanteryjnego przy ul. Mikołaja 1 doniosła policji, iż nieznanymi złodziej po-

Capri  
PIUTOS  
MLECZNA  
Z  
MIGDAŁKAMI  
I MIODEM

1193pk

otwarcu wystawy sklepowej skradł na jej szkodę towary białe wartości 500 zł.

—(2)—

## Niemieckiego języka KURSA

rozpoczyna Ecole Reforme met. Berlitz, wybitna siła dyplomowana zagranicą

Wpisy 10—1 i 5—8. 1202pk

## ECOLE REFORME

Plasidalskiego (Pańska) 14.

## Ze spraw miejskich.

Na wczorajszym posiedzeniu Magistratu uchwalono między innymi przyznać ruskiemu Tow. „Narodna Lecznica” subwencję w sumie 2000 zł. Ukarano 70 osób grzywnami za przekroczenia przepisów sanitarnych, 8 piekarzy grzywnami 30—100 zł. za wypiek chleba poniżej wagi, a 4 aresztem od 1—2 dni. Jednego rzeźnika ukarano grzywną 50 zł. za przekroczenie ceny za mięso, a 33 osoby grzywnami za używanie niecechowanych ciężarków.

Z kolei udzielono konsensu na budowę II p. magazynu na ul. Sykstuskiej 1. 33, budowę II p. domu na ul. Karpaczej (boczna Stalmacha), nadbudowę II p. na ul. Kochanowskiego, I p. domu na ul. Prywatnej (boczna Łyczakowskiej).

Uchwalono dalej na koszt właściciela przeprowadzić restaurację domu 1. 10 ul. Kleparowska i pozwolić na budowę drewnianego domu na ul. Tkackiej (na podstawie ustawy ulgowej).

Z porządku dziennego postanowiono rozpiścić ofertę na dostawę 1400 wagonów żwiru rzeczno, a zarządowi pasażu Mikolascha pozwolono na ustawienie szafek wystawowych od ul. Kopernika.

W dalszym ciągu postanowiono zamówić rozprawę o herbach i pieczęciach m. Lwowa do monografii, wydawanej przez Związek miast. Koło rodzicielskiemu II gimn. im. Szajnochy przyznano subwencję w sumie 400 zł. na dożywienie dzieci. W końcu zaopiniowano przychylnie prośbę p. Chauera na przewóz osób samochodem ze Lwowa do Truskawca i ze Lwowa do Żółkwi.

## Krwawe wesele w Moskalach.

### ŚMIERTELNY EPILOG SPRZECZKI.

Nisko. (Tel. wł.) W Moskalach, w bieżącym powiecie, odbywało się przedwczoraj wesele w domu Władysława Skrzypka. Po północy, gdy już umysły były zawieruszone nadmiernym użyciem alkoholu, powstała sprzeczka pomiędzy Franciszkiem Dąbkim, liczącym 22 lat, zamieszkałym w Warcholiach a Józefem Sapulskim, przybyłym na wesele z Niska.

Sprzeczka przeszła rychło w bójkę, podczas której Dąbek ciał Sapulskiego nożem w szyję i przeciął mu tętnicę. Sapulski zmarł w drodze do szpitala skutkiem upływu krwi. Dąbek został aresztowany i przystawiony do tutejszego sądu.

## Znów kasa „pekła” w śródmieściu.

SPRAWCY ZABRAŁI 300 ZŁ., WIEKSZA ILOŚĆ SREBRA I BIŻUTERJI.

Wczorajszej nocy nieznanymi sprawcy włamali się do mieszkania Seweryna Rechtera, właściciela przedsiębiorstwa spedycyjnego „Pronta” — zamieszkałego przy ul. Lelewela 2. — Drzwi wchodowe otworzyli wtrychem, poczem w tylnej ścianie małej kasy żelaznej wycięli precyzyjnymi narzędziami duży płat, poczem zabrali

z wnętrza kasy 300 zł. w gotówce, znaczną ilość srebrnej zastawy stołowej oraz biżuterji, nieustalonej na

razie wartości. Jak się dowiadujemy — władze bezpieczeństwa są już na śladzie sprawców tego włamania.

## Raut jubileuszowy „Czytelni Akademickiej”.

Na zakończenie uroczystości jubileuszowych, wieczorem 2 bm. odbył się raut „Czytelni Akademickiej” w salach recepcyjnych UJK. Uroczystość zaszczycili swą obecnością: JE. ks. arcybiskup Józef Teodorowicz, p. wojewódzina hr. Dunin-Borkowska, JM. rektor ks. Adam Gerstman, JM. rektor dr. Tokarski z rodziną, JM. rektor dr. Markowski, prof. dr. Oswald Balzer, prof. dr. Starzyński, dr. Engel, prof. dr. Dołński, prof. dr. Longchamps de Berier, prof. dr. Allerhand, pp. drowie Próchnicy, drowie Argasińscy, dr. Mękowski, dr. Uhma i inni.

Na program artystyczny złożyły się produkcje lwowskiego Chóru Akademi-

ckiego pod batutą p. dyr. Rangla, koncertowa gra na fortepianie p. Harasowskiego, deklamacje p. Leopolda Kielnowskiego art. dram. Teatrów miejskich i śpiew artystki operowej p. Felicji Misky. Po części wokarno-muzycznej, która była prawdziwą biesiadą artystyczną, rozpoczęto tańce, które dziarsko i energicznie prowadził p. Włodzimierz Krasieński.

Chociaż publiczności stosunkowo było nienajwięcej, ochocza i wesela zabawa przeciągnęła się aż do rana przy dźwiękach dwu wymienionych muzyk, a to jazz-band'u zespołu p. Budyńskiego i orkiestry 40 pp. (bezet)

—(2)—

## Największe kino świata.

„Roxy”, najnowszy „pałac” kinoteatralny w Nowym Jorku jest najdroższym kinem na świecie. Amerykanie są dumni, że Europa nic podobnego jeszcze nie posiada. Skandynawska pisarka Karen Ramson tak opisuje swoje wrażenia z pobytu w tem kinie.

Już sam „hall” robi ogromne wrażenie. Potężne kolumny z czarnego marmuru noszą na sobie kopułę złoto-niebieską, która wysokością i konstrukcją swoją przypomina kopułę św. Piotra w Rzymie. Labirynt szerokich z białego marmuru schodów, wysięciolnych dywanami smyrneńskimi, kilometrowe korytarze, ozdobione na ścianach płótnami starych holenderskich i włoskich mistrzów, prowadzą do foyer, gdzie oczekują ci, którzy ostatni przyszedli na przedstawienie. W foyer stoją oryginalne stoły i krzesła w stylu Ludwika 15 i 16, pozątem na ścianach znowu cenne obrazy, jedwabne tkaniny itp. Żaden pałac miliardera nowojorskiego nie może być bardziej luksusowo urządzonej. Właściwa sala teatralna jest kolosalna swoimi rozmiarami. Myriady lamp, schowanych w złożonych sztukateriach sufitu i balkonów oświetlają tajemniczym, nastrojowym światłem 5000 krzeseł okrytych szaro-niebieskim jedwabiem, w których 5000 widzów milcząco i uważnie śledzi przedstawienie. Żadnego wolnego miejsca nigdy niema wolnego miejsca mimo 4 przedstawień dziennie. Za 75 centimów uzyskuje się wstęp do tego pałacu z bajki, a tych X 5000 obywateli przypatrujących się przez X 3 godziny przedstawieniu, istotnie może się w tym czasie czuć milionerami. Ich sny o dolarach tutaj na ekranie stają się przez chwilę rzeczywistością.

Orkiestra jest większa od tej, którą posiada opera paryska. — „Roxy” jest w swoim rodzaju piramidą Cheopsa 20 stulecia, nowem Koloseum, które Amerykanie wystawili dla zaspokojenia żądzy użycia i zabawy u swego ludu.

Naprzód występuje trupa murzynów, grająca i tańcząca swego jazz-bandu. Barwne, ciągle inne światło oświetla ich ruchy. W Ameryce jest teraz modą każdy nowy numer oświetlać innem światłem. To podnieca publiczność, to ją bawi, gdy aktorzy zmieniają się co raz to inni barwami. Zapomina się wtedy łatwo o monotonię względnie głupocie przedstawianej rzeczy. Potem następuje balet, przy którym młode i modnie chude dziewczęta trzymają gałązki palm w rękach i poruszają się w tempie charlestona. — Potem znowu występuje chór rosyjsko-czesko-meksykański (!!) na tle... sybirskiego pejzażu. Wyświetlanie filmu następuje dopiero na końcu, gdyż dyrektorowie amerykańskich „pałaców” kinowych nie ufają sile atrakcyjnej samego ekranu. Sam film nie wypełniłby sali publicznością.

A potem opróżnia się tych 5000 krzeseł. Publiczność jest zadowolona. Trzy godziny minęły przyjemnie, przez trzy godziny nie myślało się o walce o byt, nie głuchło się od potwornego hałasu nowojorskich ulic. Dyrektor „Roxy” zna dobrze gustu swej publiczności.

Ich duchowe potrzeby są zawsze zaspakajane. Tych 5 tysięcy widzów przyjdzie znowu z pewnością za tydzień do „Roxy”, aby za 75 centimów zobaczyć nowy program i czuć się przez trzy godziny znowu milionerami.

## Sport.

Dziś rozpoczynały się wielkie zawody narciarskie, urządzone przez Lwowski Klub Sportowy „Lechia”. Start dla biegów godz. 13.30 na Pohulance obok restauracji.

Jutro skoki na skoczni KTN. Na Zniesieniu. Początek godz. 11.30. Prócz fenomenalnego skoczka 14-letniego Marusarza z Zakopanego, którego skoki podziwiał cały świat sportowy Lwowa, biorą udział wszyscy zawodnicy z Zakopanego, oraz przybyli wczoraj b. mistrz Polski z r. 1926 Kuraś i Cukier z grupy olimpijskiej.

Maskarada na lodzie odbędzie się dnia 5 bm. tj. w niedzielę o godz. 17-tej staraniem WKS. 40 pp. na własnym pięknie udekorowanym i oświetlonym reflektorami stadionie łyżwiarskim. Na program złożą się popisy łyżwiarskie, jak tańce, sztuczna jazda i szybka, przymet liczne niespodzianki. Pełna muzyka wojskowa 40 pp. Bufet we własnym zarządzie obficie zaopatrzony i tani. Wstęp dla młodzieży, wojskowych i masek 1.50 zł., dla cywilnych 2.50 zł. Wygodny dojazd tramwajami 3, 6, 7. W razie

odwizy maskarada odbędzie się w następną niedzielę.

Walne zgromadzenie LKS. Lechia odbędzie się dnia 12 bm. o godz. 9 rano w sali „Świętlicy” 6 Dyonu Zandarmerji przy ul. Zamarstynowskiej 7, I p. W razie braku kompletu odbędzie się walne zgromadzenie w następnym i ostatecznym terminie o g. 10, bez względu na ilość zebranych członków.

Pierwsze wielkie zawody bokserskie we Lwowie. Jutro w niedzielę 5 bm. w sali Soła przy ul. Zimorowicza punktualnie o g. 7 wieczorem zaczyna się pierwsze wielkie zawody bokserskie w tym roku we Lwowie. Zawody te wzbudziły już wielkie zainteresowanie wśród szerszej publiczności ze względu na szybkie postępy, jakie poczynił młody sport bokserki. W zawodach tych biorą udział najlepsi bokserzy Lwowa, członkowie sekcji bokserkiej Czarnych i Hasmoniej, mistrzowie Lwowa w roku ub.: Trojan, Wagner, Cymbala, Kołodziej, Leszczuk, Begał (C.), Gross (H.).

Atrakcją wieczoru będzie rewanżowa walka mistrza Lwowa w 2 wagach, półciężkiej i ciężkiej Begał ze Starckiem (Klub im. Zbyszka Cyganiewiczza) waga ciężka. Sędziować na ringu będzie instruktor Ośrodka W. F. pchr. Kiermożycki.

Turniej siatkówki i koszykówki we Lwowie. Celem rozpowszechnienia gier sportowych Redakcja „Chwili” łącznie z Ośrodkiem WF. i PW. DOK. VI. organizuje z końcem marca turniej. Rozgrywki odbędą się w czterech grupach: a) młodzieży szkolnej męskiej, b) młodzieży szkolnej żeńskiej, c) młodzieży pozaszkolnej męskiej (członkowie zrzeszeń gimn. sportowych, niestowarzyszeni itd.), d) młodzieży pozaszkolnej żeńskiej.

W grupie c) d) udział tedy biorą zawodnicy i zawodniczki bez określonej granicy wieku. Rozgrywki odbędą się systemem puharowym. Drużyna zwycięska w każdej grupie otrzymuje dyplom honorowy i sześć żetonów w siatkówce, zaś dyplom honorowy i pięć żetonów w koszykówce. Kluby i stowarzyszenia, które nie posiadają wyszkolonych instruktorów do gier sportowych mogą zgłosić swoje drużyny kierownikowi Ośrodka WF. DOK. VI. Zgłoszenia uczestnicy otrzymują salę, sprzęt i instruktorów bezpłatnie. Zgłoszenia kierować należy do p. por. Aleksandra Krywałda, kierownika Ośrodka WF. DOK. VI. (gmach DOK. VI, pl. Bernardyński, schody 7, II. p., oddział wyszkolenia).

30 narodów w rozgrywkach o Davis-Cup. Do rozgrywek tenisowych o puhar Davisa zgłosiło się dotychczas 30 narodowości, a mianowicie do grupy europejskiej 24 narodowości, a do grupy amerykańskiej 6 narodowości. Grupa europejska: Australia, Austria, Poluda. Afryka, Niemcy, Belgia, Chiny, Danja, Hiszpanja, Finlandja, Anglia, Grecja, Holandia, Węgry, Irlandja, Włochy, Norwegia, Polska, Portugalia, Filipiny, Argentyna, Szwajcaria, Szwecja, Czechosłowacja i Jugosławia. Grupa amerykańska: Kanada, Kuba, Chiny, Stany Zjedn. Am. Półn., Japonja i Meksyk.

Simonsen skoczył 65 mtr. Na skoczni Krynickiej Simonsen osiągnął wczoraj 65 mtr., Br. Czech miał 58.5 m., zaś Lankosz 54 mtr.

Z tygodnika „Stadion”. W związku ze sprzedażą tygodnika „Stadion” przez P. U. W. F. w ręce prywatne dowiadujemy się, że sprzedaż ta nastąpiła w związku z rezygnacją redaktora kpt. Misińskiego.

Bieg na przełaj 4 narodów. Rumuński Zw. Lekkoatletyczny nadesłał do PZLA. propozycję corocznego rozgrywania w październiku wielkiego biegu na przełaj na dystansie 12 km. z udziałem zawodników 4 państw: Polski, Rumunii, Czechosłowacji i Jugosławii. Pierwszy bieg odbyłby się w roku bieżącym w Pradze. Każde państwo wystawia po czterech zawodników.

## Radjofon.

Sobota, 4 lutego.

Warszawa (1111) godz. 16: Odczyt „Wychowanie i wykształcenie obywatelskie w Niemczech” wygl. dr. B. Suchodolski. Godz. 17: Transmisja nabożeństwa z Ostrej Bramy w Wilnie. Godz. 17.45: Transmisja z Krakowa (program dla młodzieży). Godz. 19.35: Portrety literackie: „Tadeusz Miciński” wygl. red. Z. Dębicki. Godz. 20: Odczyt „Spisz i Orawa” wygl. p. M. Siwak. Godz. 20.30: Koncert wieczorny.

Kraków (566) godz. 17.45: Program dla młodzieży. Ballada o Pani Twardowskiej” przez p. M. Dynowską w wykonaniu artystów Teatru Miejskiego. Godz. 22.30: Transmisja muzyki tanecznej.

Poznań (344) godz. 17.45: Koncert popołudniowy. Godz. 19.35: Odczyt „Zaginione światy” wygl. pulk. Plekucki. Godz. 20.30: Koncert muzyki lekkiej i humoru.

Katowice (422) godz. 17.20: Odczyt „Muzeum śląskie w Katowicach” wygl. dr. T. Dobrowolski. Godz. 22.30: Transmisja muzyki tanecznej.

Wilno (435) godz. 17: Transmisja nabożeństwa z Ostrej Bramy. Godz. 19.10: Odczyt „Poezja Bożego Narodzenia” wygl. rektor Uniw. St. Pigoń.

Praga (348) godz. 16: Teatr marionetek. Helsingfors (375) godz. 17: Koncert popołudniowy.

Mediolan (315) godz. 20.50: Koncert wieczorny.

Rzym (450) godz. 20.45: Verdi: „Rigoletto”.

Ryga (525) godz. 20: Wieczór ku czci Schuberta.

Kowno (200) godz. 19.30: Verdi: „Rigoletto”. Transmisja z opery.

Wiedeń (517) godz. 17.30: Koncert wieczorny (Chopin: Scherzo B-Moll). Godz. 19.30: Koncert wiedeńskich filharmoników. Godz. 21.30: Wieczór pieśni Niem. Tow. muzycznego.

Berlin (483) godz. 17: Koncert orkiestry Roosa. Godz. 22: Piłka wodna.

Wrocław (322) godz. 16.30: Wyjątki z operetek.

Kolonja (283) godz. 20.15: Wesoly wieczór.

Monachjum (535) godz. 19.30: Wesoly wieczór.

# SPRAWY AKADEMICKIE

## Przemiana.

W ostatnich dwu latach dał się zauważyć wśród młodzieży wydziału prawniczego U. J. K., pewien zastój, pewien brak życia akademickiego.

Prawnicy usunęli się w cień pracowni, i seminarjów uniwersyteckich, w cień swych codziennych zajęć związanych z nauką, chociaż jednostki biorą czynny udział w życiu akadem. i nawet jeszcze w większości wypadków mu przewodzą, to ogół, który dawniej stał na czele ruchu akademickiego stawał się coraz bierniejszy na korzyść młodzieży z innych wydziałów. Ale co gorsza, że nie tylko młodzież nasza przestała się zajmować zagadnieniami natury ogólnej, lecz nawet dla własnych spraw niema tyle serca, ile go miała dawniej dla kwestii ogólno-akademickich.

Pewne symptomy jednak zdają się wskazywać nato, że to wyczerpanie się młodzieży prawniczej powoli zaczyna mijać, że kryzys spowodowany zbyt gorącym udziałem w życiu ideowym i politycznym może i nawet ze znaczną szkodą dla pracy naukowych przelamuje się przyczem musimy zaznaczyć, że praca ideowa, chociaż nie stanowi istoty, to jednak jest jednym z bardzo poważnych czynników życia akademickiego.

To właśnie ostudzenie się życia ideowo politycznego a zwrot ku życiu naukowemu zdaje się rokować lepsze nadzieje na przyszłość, zdaje się wskazywać na pewną równowagę jaka zaczyna stopniowo panować pomiędzy temi dwiema dziedzinami życia akademickiego. Najlepszym dowodem, że taki zwrot zaistniał względnie zaczyna się budzić, jest rozwój, dotychczas nielicznych i słabych towarzystw i kół naukowych na wydziale prawa. Intensywna, na szerokich podstawach oparta działalność skryptowa i repetitorjów z przedmiotów egzaminacyjnych rozwinęła przez naczelne zrzeszenie prawników jakim jest „Biblioteka Słuchaczy Prawa”, dalej koło społeczno-gospodarcze, przeobrażające obecnie metodą referatów i dyskusji kurs polityki ekonomicznej, kółko historyczno-prawne również pracujące intensywnie i z dnia na dzień rosnące w siłę i powagę są wskaźnikami tych naszych dowodów. — Na zwrot zainteresowań wskazuje również tłumny udział studentów, na wiecach prawników, odbytych w dn. 14 i 28 ub. m., zwołanych w sprawie uzyskiwania stopnia doktora praw przez studentów obecnego IV roku systemem rygorozalnym.

Na podstawie tego co wyżej powiedzieliśmy ze względu na stosunki panujące wśród studentów wydziału prawniczego i biorąc je za konkretny przykład, pozwalamy sobie zaryzykować twierdzenie, że odnosi się to również, chociaż może w mniejszym stopniu, do ogółu studentów lwowskiego uniwersytetu. Taki sam zastój, brak rozmachu i szerszych horyzontów jak i odsunięcie się od życia ideowego, co jednak nie jest równoznacznem z brakiem ideowości, bo tego naszej młodzieży zarzucić nie można.

Powyżej przedstawione wyczerpanie po poprzednim zbyt w tym kierunku intensywnym okresie, a obecny zwrot ku życiu w kołach naukowych są dającymi się zgodzić zaobserwować objawami.

Widzimy więc, że albo ogólne ustosunkowanie się do zagadnień życia akademickiego się zmienia, albo świeże dotychczas nieznane prądy wnoszą no we pierwiastki w życie młodzieży.

Roman Jorkasch-Koch.

„Raut K! Aquitania”, dziś dnia 4 b. m. w salach Kasyna oficerskiego odbędzie się I. Raut P. K. A. „Aquitania” z łaskawym współudziałem pp. Korabianki, Szlemińskiej, Cyganika, Leszczyńskiego, artystów teatrów miejskich.

## Piętnastolecie „Koła Lubliniaków” we Lwowie.

Ślegając pamięcią wstecz, przypominamy sobie czasy 1905—6, kiedy młodzież kończąca szkoły polskie w Lublinie, za ogólnie panującym prądem wyjeżdżała do 1910 roku przeważnie na studia za granicę, zaś od roku 1910 specjalnie Politechnika Lwowska i Uniwersytet Krakowski poczynają liczyć pokaźny zastęp młodzieży z lubelskiego.

W roku 1912/13 Lubliniacy we Lwowie stanowili już przeszło 14 procent ogółu młodzieży z. b. Królestwa.

Przypływ Lubliniaków do Lwowa wytworzył myśl założenia „Samopomocy” Koleżeńskiej, któraby nie miała na celu ani jakichkolwiek ambicji, ani też ruchu separatystycznego — przeciwnie, miała ona podstawy głębsze, wynikające z obserwacji paroletniej stosunków i warunków, w jakich się znajdowała młodzież lubelska udająca się na wyższe studia do Lwowa.

Gdy się zważy, że przeważała część młodzieży, wyjeżdżając, miała zupełnie zasiłki z domu, albo ich zupełnie nie posiadała, a liczyła na utrzymanie się o własnych siłach, to z łatwością sobie można nprzypomnieć trudności w wyszukiwaniu jakiegokolwiek zajęcia, nie mając żadnych znajomości, któreby mogły w tym dopomóc. Mimo całej gościnności z jaką spotykała się młodzież lubelska ze strony społeczeństwa lwowskiego, znajdowała się w warunkach ciężkich, a stosunkach nowych, których poznanie wiele czasu zajmowało.

Tak więc jedną z pobudek do założenia „Koła” była obserwacja stosunków lwowskich, w jakich znajdowali się Lubliniacy, drugą pobudką — obserwacja stosunków wśród społeczeństwa lubelskiego. Jego zawsze gotowa ofiarność i chętnie niesienie pomocy swemu pokoleniu, ślegającemu po wyższe studia. To też w dniu 8 listopada 1912 roku na ogólnym zebraniu Lubliniaków — projektodawców uchwalono założyć „Koło Lubelskie Młodzieży Akademickiej we Lwowie”, wybierając na pierwszego przewodniczącego „Koła” kolegę Siemnickiego Mieczysława. Zalegalizowanie „Koła” nastąpiło dnia 29 listopada 1913 roku przez c. k. Namiestnictwo.

Pierwszy rok istnienia Koła wykazał potrzebę jego istnienia, a zarazem przekonał, że nadzieje co do ofiarności społeczeństwa lubelskiego nie zawiodły. Jako dowód na to, może posłużyć fakt, że w tym okresie udzielono długo i krótko terminowych pożyczek na sumę 1.201 koron — a zwrócono wówczas 716 koron. Poza pożyczkami, które uważano jako najważniejsze, również intensywnie zaopatrywano w książki i skrypta bibliotekę „Koła”, przeznaczając kwotę 147.06 koron, tj. około 35 procent swoich dochodów.

Pomoc duchowa trudniej dawała się realizować, ponieważ praca na Politechnice absorbowała w całości siły i czas. Poza temi materialnymi korzyściami „Koło” lwowskie starało się o nawiązanie ściślejszego kontaktu z „Kołem” Krakowskim i Lubliniakami studjującymi wogóle na uczelniach wyższych za granicą, by na terenie lubelskim występować jako jedna całość, co zostało uskutecznione przez utworzenie „Konfederacji”.

Wojna, jak wszędzie tak i na losach Koła wybiła swe piętno. Wytraciła wszystko z normalnego trybu życia.

Dopiero na początku 1922 roku grupa kolegów podnosi myśl wznowienia działalności „Koła”, zwołując Walne Zebranie na dzień 12 maja, na którym zostało utworzone „Akademickie Koło Lubliniaków im. H. Łopacińskiego we Lwowie”. Jest ono jednym z pierwszych „Kół” powołanych do życia po wojnie i służące za wzór do tworzenia innych. Początkowy okres został zużyty na wewnętrzną organizację „Koła”, jak np. ułożenie nowego statutu, który na wniosek Senatów wyższych-uczelni we Lwowie został zatwierdzony przez Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego (Nr. 52.—IV/23), uzgodnienie współpracy na terenie Lublina z innemi „Kołami” Lubliniaków. Pomoc materialna w postaci pożyczek długo i krótkoterminowych została umożliwiona, zawdzięczając dość liczny zaproszony członkom wspierającym.

Po przeprowadzeniu wewnętrznej organizacji „Koło” przystępuje w kwietniu 1924 roku, jako projektodawca do utworzenia „Zrzeszenia Akademickich Kół Prowincjonalnych we Lwowie”, celem koordynacji pracy tych „Kół” i współpracy z ogólno-akademickimi organizacjami samopomocy. Obecnie łącznie z utworzonym Zrzeszeniem przystępuje Koło do nowoobranego celu — kulturalno-oświatowego na terenie Lwowa dla swych członków, a na terenie województwa Lubelskiego w porozumieniu z innemi ośrodkami naukowymi wspólnie z niemi scowemi organizacjami starszego społeczeństwa. W ubiegłym roku naukowym została ta praca zapoczątkowana przez wygłoszenie kilku odczytów.

W ten sposób na pracy organizacyjnej zamykamy piętnastolecie istnienia „Koła”. A teraz do społeczeństwa idzie my z ochotą do pracy. Jako widomy dowód tego, a jednocześnie dla upamiętnienia tej rocznicy mamy zamiar wydać „Rocznik Ziemi Lubelskiej”, za wierający najważniejsze momenty z życia i historii województwa Lubelskiego.

Leon Peszel.

Lwów.

## Z walnych zebrań w Bratniakach.

Bratnia Pomoc Stud. Akad. Med. Wet.

W sobotę dnia 28 stycznia br. odbyło się doroczne Walne Zebranie członków T-wa Bratnia Pomoc Stud. Akad. Medycyny Weterynaryjnej. — Szczelnie wypełniona sala przybyłymi świadczyła o zainteresowaniu kolegów działalnością T-wa. Zebranie otworzył kol. prezes K. Kocowski w obecności pp. prof. St. Niemczyckiego, kuratora i dra Mraczewskiego, oraz delegatów C. T. S-u, Brat. Pom. St. U. J. K. i Koła Studentek. Po odczytaniu protokołów i sprawozdań z działalności, ustępującemu zarządowi udzielono absolutorjum przez aklamację. Poczyniono szereg poprawek w obowiązującym statucie, w tem jedną z donioślejszych: wykluczono stud.-żydów z grona członków T-wa. Uchwalono

statut i regulamin sądu koleżeńskieg itp.

Kurator Tow. prof. dr. St. Niemczycki w krótkim sprawozdaniu zaznajomił zebranych z akcją budowy domu studentów weterynarii. Poczem wśród gromkich oklasków na wniosek kol. Reicherta uchwalono prof. St. Niemczykowskiemu podziękowanie za gorliwe zajęcie się sprawami budowy.

Z kolei dokonano wyboru nowych władz. I tak: kol. kol. Witczko Eug. prezes, Reichert Miecz. i Stasiek Eug. wiceprezesi, Bernacki Fel. sekretarz, Jażdżewski Edmund skarbnik, Matuła Fr. bibliot. — W skład zarządu weszli kol. kol. Baranowska L., Dudziński W., Wanatowicz J., Jacko K., Niemczyński Fd., Reiszys W., Muchowski Józef.

Pieniążek J., Konciewicz J. — Nowowwybranemu prezydium złożyli życzenia owocnej pracy kurator prof. Niemczycki i obecni delegaci towarzyszący akademickich.

Wzajemna Pomoc Medyków U. J. K.

Równocześnie omal z zebraniem Br. Pom. Wet. odbywało się w sali Anatomji pat. zebranie T-wa Wzajemna Pomoc Medyków, któremu przewodniczył kol. Emil Fussek, prezes w obecności licznie przybyłych członków i kuratora T-wa prof. dra Henryka Halbana. Po odczytaniu protokołów poprzednich zebrań i sprawozdaniu zarządu, udzielono zarządowi na wniosek komisji rewizyjnej absolutorjum. W skład nowego prezydium weszli: kol. kol. Kielanowski Tadeusz — prezes, Czabalski Al. — I wiceprezes, Sambura Tad. — II wiceprezes, Gelber T. — sekretarz, Matuszewski J. — skarbnik, zaś na członków zarządu wybrani zostali kol. kol. Gaska, Lewiński, Wojciechowski, Kosówna, Kosiński Białowas, Belec, Przybyszewski, Słobodżian, Breitówna, Kulczycki i Janowski.

Dyskusja nad sprawozdaniami zarządu i poszczególnymi jego referatami miała charakter rzeczowy i bardzo spokojny niemniej jednak obrady zakończyły się dopiero o godz. 2 w nocy, po 9-cio godzinnem trwaniu. Nowowwybranemu prezydium i zarządowi składamy jak najszczerze życzenia.

K. W.

## Kronika.

Zmiana nazwy T-wa. Akademicka Centrala Samopomocowa, której legalizacja statutu przechodziła długie i różne koleje została ostatnio zalegalizowana przez władze wojewódzkie. Jednak wobec sprzeciwów ze strony Senatów akadem., opierających się na brzmieniu ustawy o szkołach akademickich nazwa T-wa musiała ulec zmianie. W dniu 4 grudnia ub. roku na nadzwyczajnej Radzie delegatów wszystkich lwowskich Bratnich Pomocy uchwalono nadać centrali miano: „Centrala Towarzystw Samopomocowych na Wyższych Uczelniach lwowskich” i stosownie do tej uchwały na poczynione starania uzyskano legalizację mocą reskryptu województwa do L. PB 229/28 z dnia 11 stycznia b. r. Smutną zaprawę ustosunkowanie się władz akademickich, do tak pożytecznej placówki samopomocowej, która szukać musiała prawnego oparcia o władze polityczne, a nie senackie.

(K.—W.)

Raut Reprezentacyjny Koła Studentek Wyższych Uczelni Lwowa. W dniu poświęcenia nowego Domu Studentek, 11 lutego b. r. odbędzie się w salach recepcyjnych Uniwersytetu Jana Kazimierza Raut reprezentacyjny pod protektorem J. M. Rektora prof. dra ks. Adama Gerstmana i Senatu Akademickiego Uniwersytetu J. K. Dochód przeznaczony jest na ukończenie budowy i urządzenie nowego gmachu Domu Studentek. Ściślejszy komitet utworzyli JWPP. J. O. Andrzejowa ks. Lubomirska, Władysława Abrahama, Zygmuntowa Groniewiczowa, Romanowa Longchamps de Berier, Władysława Sikorska, Felicja hr. Skarbkowa, Janowa Strzelecka. W części koncertowej przyrzekli łaskawy współudział p. Maria Kisiełowska i p. Adam Harasowski. — Po zaproszeniu można zgłaszać się codziennie w kancelarii Uniwersytetu J. K. (gmach posejmowy I p.) od 11—13.

Z Korporacji „Zagończyk”. — Na konwencie w dniu 30 stycznia dokonano wyboru nowego prezydium w skład którego weszli C! C! Władysław Medyński jako prezes (po raz trzeci), Henryk Breit i Bronisław Zduńczyk jako wiceprezesi i Zbigniew Mrazek jako sekretarz. — Oldermenem wybrano C! Romana Jorkasch-Kocha.

Dnia 5 lutego w hotelu Krakowskim odbędzie się pierwszy uroczysty komers K! Zagończyk.

## SPRAWY NAFTOWE

W 75-cio letnią rocznicę  
epokowego wynalazku śp.  
Ignacego Łukasiewicza.

W bieżącym miesiącu mija 75 lat od chwili gdy śp. Ignacy Łukasiewicz, wówczas jako prowizor w aptece Mikołasza we Lwowie przedestylował ropę naftową i otrzymał naftę świecą. Fakt ten podnosimy tu w poczuciu dumy narodowej, iż początek naftowemu przemysłowi przetworzeniu, który w tak szybkim tempie rozwijał się w późniejszych latach na całym świecie dał Polak. Podkreślamy to tem bardziej, że w ostatnich czasach ukazały się w prasie zagranicznej, a niestety i polskiej, błędne informacje, podające iż pierwszy ropę przedestylował niejaki Schreiner.

Z uznaniem należy przeto powitać myśl trwałego uczczenia pamięci wielkiego Wynalazcy. W grudniu ub. r. ukonstytuował się mianowicie w tym celu w Krośnie komitet organizacyjny im. Ignacego Łukasiewicza. W odezwie wydanej przez komitet powyższy czytamy:

Przed laty 75 zastosowanie praktyczne ropy naftowej nigdzie na świecie nie było znane. Wartość jej użytkową odkrył pierwszy i naukowo opracował system jej oczyszczenia śp. Ignacy Łukasiewicz, który w najbliższej okolicy Krosna Bóbrce i Horkówce począł ją kopać i rafinować. Epokowe to odkrycie, które — śmiało rzec można — stało się zwrotnym punktem w ekonomicznym rozwoju świata nie uwieczniło laurów wieniec sławy skromnego acz genialnego polskiego wynalazcy. Żył i zmarł w zupełnem zapomnieniu.

Lecz postać jego wpisać się winna we wdzięcznej pamięci potomnych nie tylko dla samych walorów naukowych; kryształowy charakter tego męża, który był prawdziwym dobroczyńcą dla każdego potrzebującego pomocy, stawia go jako wzór obywatela i filantropa niezwykłej miary.

Niechże więc choć dziś w dziesiątki lat po śmierci aureola sławy otoczy tę świetlaną postać niech pamięć tak zasłużonego Męża pójdzie w przyszłe pokolenia, a imię jego niech zabłyśnie takimi blaskami na jakie godnie zasłużył.

Z okazji tak doniosłej rocznicy pragniemy Czytelników naszych zapoznać z życiem i czynami wielkiego Wynalazcy. Dzięki uprzejmości Rodziny śp. Łukasiewicza otrzymaliśmy cenne materiały i dajemy odczytać o jego życiu, które poniżej podajemy:

Ignacy Łukasiewicz urodził się 27 marca w 1822 r. we wsi Zaduszniki, jako syn zamożnych rodziców, pomimo to musiał wraz ze swym bratem o własnych siłach kończyć studia uniwersyteckie, albowiem rodzice wcześniej go odumarli, tracąc przedtem w dwóch po żarach większą część swego mienia. Gimnazjum skończył w Rzeszowie. W r. 1840 rozpoczął praktykę aptekarską kolejno w aptekach w Łańcucie (1840 do 1841) w Rzeszowie (1841—1846), we Lwowie u Piotra Mikołasza (1848 do 1850). W międzyczasie w r. 1847 wraz z bratem swoim Franciszkiem, słuchaszem praw został skazany na więzienie (u Karmelitów we Lwowie) za udział w ruchu powstańczym. W r. 1850 zapisuje się na uniwersytet „rako wski, gdzie pozostaje do r. 1851 na kursie farmaceutycznym — poczem przenosi się na uniwersytet wiedeński, gdzie na medyczno-chirurgicznym wydziale uzyskuje w r. 1852 dyplom magistra farmacji. Po ukończeniu nauk znajduje miejsce prowizora w aptece Mikołasza we Lwowie i oddaje się studiom nad olejem skalnym. Wspólnie ze swym kolegą p. Zechem zakładają w lutym 1853 pierwszą małą destylarnię we Lwowie a 31 lipca wprowadzają na rynek pierwsze produkty destylacji.

Równocześnie pracuje nad konstrukcją pierwszej lampy naftowej, której palnik skonstruował przy współpracy technika wiedeńskiego Ditmara.

Pierwsza lampa wykonana przez blacharza Brotkowskiego, zawieszona została w powszechnym szpitalu we Lwowie. Ze Lwowa przenosi się Łukasiewicz do Gorlic, potem do Jasła, gdzie dzierżawi aptekę. W 1853 żeni się z Honoratą Stachowską, córką ziemianina w gub. płockiej, która staje przy boku swego męża i bierze również udział w pracy społecznej. Ona to zakłada w Chorkówce szkołę koronarską, do której sprowadza instruktorkę zakonnice z Brukseli, opiekuje się szkołą ludową, odwiedza chorych, służy im radą, lekarstwem i pomocą pieniężną. W r. 1853 zaczyna Ignacy Łukasiewicz w Bóbrce z pp. Trzeciejskim właścicielem Polanki i Klobasą właścicielem Bóbrki pierwsze kopanie ropy, którą destyluje w swojej destylarni w Polance. W r. 1859 destylarnię niszczy pożar, wkrótce jednak odbudowana, wysyła coraz większe zapasy nafty na Zachód. W r. 1865 nabywa Ignacy Łukasiewicz majątek Chorkówkę, gdzie zakłada wzorową destylarnię swojej konstrukcji a przytem zabiera się z zapalem do podniesienia gospodarstwa z ruiny i w krótkim czasie doprowadza gospodarstwo do stanu kwitnącego. Z tą chwilą zaczyna się nie tylko praca około gospodarstwa, wzmocniona praca przemysłowa ale i intensywna praca społeczna. Wybrany członkiem Wydziału powiatowego buduje wraz z innymi członkami gościńce i mosty, często własnym kosztem. Niedarmo mówiono, że drogi w krośńskim są gładkie, zw. kasę bratniej pomocy robotników na kopalni w Bóbrce, wiele gminnych kas pożyczkowych, liczne szkoły a wreszcie funduje wspólnie z p. Karo-

lem Klobasą kościół w Zrencinie. Wszystkim klasztorom w dawnej Galicji dostarcza darmo naftę. Za te zasługi położone około dobra Kościoła nadaje mu Papież w r. 1873 tytuł szambelana i order św. Grzegorza. W tym samym roku uzyskuje na wystawie wiedeńskiej, medal zasługi około przemysłu naftowego, przyznany mu przez międzynarodowe jury. W r. 1877 bierze udział ze swoimi produktami w wystawie krajowej we Lwowie, co w następstwie przynosi mu w r. 1878 order żelaznej korony III. kl. W tym samym roku 31 lipca, jako w 25 lecie jego pracy na polu przemysłu naftowego odbyło się w Chorkówce uroczyste wręczenie wybitnego na jego cześć medalu i pamiątkowego albumu z fotografiami i podpisami najwybitniejszych osobistości w kraju. Wszystkie te odznaczenia nie zmieniły w niczem usposobienia człowieka tej miary, pozostał on do końca życia cichy, skromny a czynny i uczynny. Ojciec Ignacy, jak go już wtedy powszechnie nazywają, odznaczał się niepowściągniętą pracowitością. Czy to jako kierownik gospodarstwa, czy destylarni, czy to jako członek Wydziału powiatowego, czy poseł na Sejm krajowy, na każdym posterunku pracował z największą żarliwością samozaparcem.

Wszystko co miał w gotowości rozdawał na cele społeczne i na wsparcie ludzkiej nędzy. To też miasto Krosno i Jasło mianują Go obywatelami honorowym i niema prawie towarzystwa w dawnej Galicji, któreby go nie mianowało członkiem honorowym.

Wśród wyteżonej pracy nieublagana śmierć przecina jego owocne, pełne zasług życie. Po krótkiej chorobie umiera dnia 17 stycznia 1882 roku ten wielki Patriotą, Obywatel i Wynalazca, który imię Polski rozślał w całym świecie.

## Naftowe szkolnictwo zawodowe.

Jeszcze w r. 1897 założył Wydział Krajowy szkołę wiertniczą w Boryslawiu, której celem miało być kształcenie wiertaczy oraz dozorców ruchu. Przepisy ustawy naftowej, ze względu na brak w owym czasie sił technicznych z wyższym wykształceniem, przyznały absolwentom tej szkoły uprawnienia dające możliwość objęcia stanowisk kierowników kopalń.

Z biegiem czasu powstał jednak Oddział Naftowy przy Wydziale mechanicznym Politechniki Lwowskiej oraz Akademia górnicza w Krakowie, które przygotowują inżynierów-specjalistów dla przemysłu naftowego. Kształcenie zatem obecnie w szkole wiertniczej kandydatów na kierowników kopalń stało się nie tylko zupełnie zbędne, ale nawet ze względu na wymagania stawiane kierownikowi przy dzisiejszym poziomie techniki — niemożliwe.

Przemysł naftowy nie posiada natomiast celowo i należyście wyszkolonych wiertaczy, elektrotechników, dozorców ruchu w rafineriach, gazoliniarniach itp. z braku odpowiedniej szkoły zawodowej. Sprawy te poruszano już niejednokrotnie w prasie, wypowiadały się również w tym kierunku zjazdy odbyte w ub. r. we Lwowie (zjazd naftowy, zjazd Zrzeszeń technicznych).

Dawny jednak stan rzeczy przez długi czas zosawał niezmienny. Obecnie ministerstwo oświaty zainteresowało się tą sprawą i dzięki nawiazaniu ostatnio bezpośredniego kontaktu ze sferami zainteresowanymi sprawa ta posuwała się znacznie naprzód. W ubiegłym tygodniu bawił w Zagłębiu boryslawskim delegat ministerstwa wyz. rel. i ośw. publ. naczelnik wydziału inż. Romanowski który na miejscu zapoznał się z obecnym stanem szkolnictwa, zaś dnia 27 ub. m. odbyła się w sali posiedzeń Kuratorium okręgu szkolnego lwowskiego konferencja w sprawie

szkolenia sił technicznych dla przemysłu naftowego. Obradom przewodniczył kurator p. Pytlakowski. Jako delegat min. ośw. obecny był naczelnik wydziału p. Romanowski oraz jako delegat ministerstwa przemysłu i handlu p. inż. Mokry.

P. inż. Romanowski zaproponował następujący porządek obrad:

1) zobrazowanie stanu obecnego szkolnictwa technicznego w przemyśle naftowym i stopień przygotowania kandydatów; 2) jakiego szkolenia sił technicznych wymaga przemysł naftowy; 3) jakiej reorganizacji wymagają obecnie istniejące zakłady naukowe; 4) sprawa ewentualnego połączenia szkoły w Boryslawiu ze Szkołą Techniczną w Drohobyczu; 5) wytyczne programów tych szkół; 6) uprawnienia absolwentów w związku z nowelizacją ustawy naftowej.

Po referacie inż. Mińskiego, kierownika szkoły wiertniczej w Boryslawiu przedstawiającym dotychczasowy stan szkolnictwa technicznego, rozwinęła się obszerna dyskusja, w której zabierali głos prof. Fabiański, prof. Bielski, inż. Jamroz, dyr. Żałuski, inż. Mokry, inż. Frisch, prof. Frise, inż. Miński, kurator Pytlakowski, inż. Romanowski, N. Jakubowski.

W dyskusji tej podkreślili poszczególni mówcy nieracjonalny kierunek obecnego szkolenia sił technicznych dla przemysłu naftowego. Wobec tego, iż Oddział Naftowy Politechniki Lwowskiej oraz Akademia Górnicza w Krakowie przygotowują inżynierów specjalistów dla przemysłu naftowego, podkreślono, iż Szkoła w Boryslawiu powinna być w ten sposób zreorganizowana, by kształcić jedynie kandydatów na majstrów (wiertaczy). W ustawie naftowej powinno być wyraźnie określone, iż kierownikiem kopalni może być tylko inżynier. Uprawnienia zaś

asystentów i dozorców ruchu uregulować winny przepisy górniczo-policyjne. Kandydatów na dozorców ruchu oraz asystentów kopalnianych powinny kształcić Państwowe Szkoły Przemysłowe.

Opierając się na wynikach dyskusji oświadczył delegat Ministerstwa Oświaty, iż wpisy do szkoły wiertniczej w Boryslawiu zostaną zamknięte już w przyszłym roku naukowym. W miejsce tej szkoły zostanie otwarty na razie dwuletni kurs dla kształcenia wiertaczy, zaś w miarę środków szkoła zawodowa któraaby kształciła niższy zawodowy personal techniczny dla przemysłu naftowego.

Celem opracowania programu kursów wybrano komisję, w skład której weszli: Delegat Kuratorium Okręgu Szkolnego Lwowskiego, Delegat Urzędu Górniczego w Drohobyczu, prof. Fabiański, prof. Fryze, inż. Boy, inż. Paraszczak, inż. Wójcicki, dr. Jamroz, inż. Miński, prof. Idaszewski.

Uczyniony został zatem pierwszy krok w kierunku racjonalnego rozwiązania problemu szkolnictwa zawodowego dla potrzeb przemysłu naftowego. Korzystny rozwój tego szkolnictwa w przyszłości zależy przedewszystkiem od należytego poparcia ze strony rządu i sfer interesowanych. S

Z kroniki przemysłu  
naftowego w r. 1927.ŚMIERTELNE WYPADKI I POŻARY  
NA KOPALNIACH ROPY, GAZÓW  
I WOSKU W 1927 R.

Znikomo mała ilość śmiertelnych wypadków przy pracy na kopalniach ropy, gazów i wosku ziemnego, oraz pożarów, jak zwykle korzystnie świadczy o wielkiej sprawności naszych władz górniczych, które stale mają na widoku warunki bezpieczeństwa.

W roku 1926 na ogólną liczbę 10 wypadków śmiertelnych przypadło: 5 na nieostrożne obchodzenie się z mechanizmami, 2 z powodu przygniecenia ziemią, 2 przez eksplozję i zatrucie gazami i jeden z obrażeń, doznanych wskutek upadku do „piwnicy“ w kopalni wosku ziemnego.

W roku 1927 było ogółem 6 wypadków śmiertelnych, z których 3 były wywołane nieostrożnym obchodzeniem się z mechanizmami, oraz przez eksplozję lub zatrucie gazami, pozostałe 3 wypadki miały miejsce wskutek przygniecenia ziemią lub ciężarami.

Z 7 pożarów w r. 1927 powstało: 2 przez nieostrożne obchodzenie się z ogniem, jeden od rozpalonego mieszkaniowego piecyka gazowego, 2 wskutek niebezpiecznego zamknięcia palników gazowych i 3 od iskier wywołanych: najechaniem tłoka na koronę wieży, od uderzenia wieloróżka o płytę ściskową rur wiertniczych, od uderzenia wyciąganego tłoka wskutek zerwania się liny.

Z 5 wynikłych pożarów 1926 r.: 4 powstało przez nieostrożne obchodzenie się z ogniem i jeden z powodu najechania tłoka na koronę wieży.

## STRAJKI W PRZEMYŚLE NAFTOWYM W 1927 R.

Strajkami żądania robotników załatwione zostały w 1927 r. przeważnie kompromisowo, a w jednym tylko wypadku wywołany strajkiem lokaut zmusił robotników do zupełnego odstąpienia od swoich żądań.

Z ogólnej liczby 9 strajków w 1927 r. miały miejsce: 4 z powodu zaległych zarobków na małych kopalniach, 3 na tle zamierzonego zmniejszenia personalu, jeden 8-godzinny strajk manifestacyjny całego rejonu boryslawskiego, jeden na kopalni wosku ziemnego w celu osiągnięcia 11 proc. podwyżki

| Lwów, 31 stycznia     |     |               |
|-----------------------|-----|---------------|
| złoty, kurs oficjalny | Zł. | 100           |
| złoty, kurs prywatny  |     | 83 7/8        |
| złoty w Żurycu        |     | 50 00         |
| frank złoty           | Zł. | 172 00        |
| gram złota            | "   | 5 34          |
| kilogram chleba       | "   | 0 7           |
| " mięsa woł.          | "   | 2 80          |
| " cukru               | "   | 1 30          |
| Cetnar żyta           |     | 43 00         |
| Tona węgla górnośl.   | "   | 55 00         |
| Wskaźnik kosztów utr. |     | 234 34        |
| szroty                |     | 152 655       |
| złoty w obiegu        | Zł. | 1,121,411 833 |
| - tego banknotów      | "   | 127,133 00    |
| " bilionu             | "   | 333-00,000    |
| Stopa dyskontowa      |     | 10 00         |

1386 Series 30 No 1



## Nie należy trzeć wełny

**N**IGDY nie trzeć rzeczy wełnianych przy praniu, stale pamiętając o tem, że wełna tego nie znosi i prana w nieodpowiedni sposób kurczy się, przestając być miękką, i puszystą. Uniknąć można wszystkich tych fatalnych następstw używając do prania wyłącznie LUX. Jedynie LUX działa zbawiennie na wełnę przy praniu, gdyż usuwa brud w sposób niesłychanie łagodny, a zarazem radykalny. Cienkie płatki LUX'u, są niesłychanie czyste i nie zawierają żadnych szkodliwych gryzących substancji, a przy splukiwaniu, ma się absolutną gwarancję, że wszystkie mydliny zostały usunięte. Zwyczajne mydło nie daje się kompletnie spłukać, szczałki pozostają w wełnie, która wskutek tego żółknie i niszczy się.

Jedynie LUX pierze skutecznie i gruntownie. Żywkę LUX'u wsypać do wrzącej wody (pół miednicy) i ubić na gęstą pianę. Gdy roztwór wystygnie, prać w nim przez wyciskanie brudu z wełny, zaś nigdy przez tarcie. Gdy wszystko czyste, usunąć nadmiar wody i rozwiesić w chłodnym miejscu zdala od ognia.



Uwaga!

Prosimy wyciąć i przelać nam umieszczony poniżej kupon. Wzamiem wysłamy paczkę Lux'u, wystarczającą na próbne pranie gratis łącznie z ilustrowaną broszurą o sposobie użycia.

PRÓBKA DARMO

KUPON. Do "Słonia" Spółka Akcyjna, Siedziba w Warszawie, ul. Żelazna 479, Poczta Główna, Warszawa. — Uprząż o bezpłatne przesłanie mi próbnego pakietu Lux, wystarczającego na próbne pranie.  
Imię i nazwisko.....  
Adres.....  
S.P. 30 (Uprząż się o wyraźne pisanie.)

L.P. 30—230X130

Lever Brothers Limited, Anglija.

BILETY WIZYTOWE  
WYKONUJE NAJTANIEJ

DRUKARNIA SŁOWA POLSKIEGO  
ul. Zimorowicza 15.

KUPNO I SPRZEDAŻ.  
10 groszy za wyraz

BRILANTY, ZŁOTO kupuje Dobrowski-Rozwadowski Lwów, (Hotel George'a) Akademicka 2. Oszacowania bezpłatnie. 1163

ZEGARKI damskie staromodne, kieszonkowe, przeobra na ręczne Jan Selteneich, Lwów, pl. Marjański 5. 1111

MEBLE najrozmaitsze solidnie wykonane poleca Mięska Wystawa Lwów, plac Halicki 10 w podwórzu. 062

MICHELIN nowy typ wzmocnionych opon poleca: Witold Tranda, Lwów, Podleskiego 2. 1141

ZAJĄCE, lisz, kuny, tchórze kupuje, przyjmuje do wyprawy, Pracownia futer Karola Schürera, Senatorska 10. 969

ŚWIECIE opaski białe od 11 zł., gumowe od 23 zł. Matgorzata Batorego 34, II p. 948

TOREBKI srebrne, metalowe i wszelką biżuterię na prawia od 30 gr. solidnie i szybko w Buszek, Lwów Akademicka 6, telef. 44 5

ELEGANCKI umeblowany pokój do wynajęcia. Adresować pod: "Zaraz". 990

WALCE GŁADKIE (Feinwalzwerk) nieużywane do sprzedania, dostawa natychmias owa - Średnica walców 100 mm, szerokość walców 470 mm, średnica kół pasowych 1000 mm, szerokość kół pasowych 200 mm. Łask. zgłoszenia przyjmie Dyrekcja Lasów Komarno. 1158

PIEC GAZOWY  
oryginalny angielski z brązu  
okazyjnie sprzedam. 12 9  
Krzysztofowicz, Lwów, Legionów 1.

MEBLE NA RATY

Znana Münzer, Rejtana 4 poleca Sy-firma pialnie, ja-dalnie, salony i urządzenia biurowe 297

SMAKI DO WÓDEK

tortów i pomadek. Szczotki rozmaite. Mydła toaletowe. Wosk, terpentynę itp. poleca 12

Józef KOLEZANSKI, Batorego 34a.

WOLNE POSADY.  
8 groszy za wyraz.

Do większego domu poszukuje się  
gospodyni-kucharki

w wieku nie ponad 40 lat, praktycznej, pewnej, uczciwej pracownicy, doświadczonej w wychowie drobiu. — Pierwszeństwo mają kandydatki, które odbyły szkołę gospodyń wiejskich. — Zgłoszenia pod: "Zarząd domu, Okocim" Województwo Krakowskie. 1187

Poszukuję od zaraz na stałą pracę w Poznaniu  
wykwalifikowanych

MALARZY  
FIRMOWYCH 1124

Zgłoszenia do Biura Ogłoszeń "PAR" w Poznaniu, Al. Marcinkowskiego 11 pod 5,56.

Insertujcie w "Słowie Polskim"

MAGAZYNIER do dużego składu opału, katolik w średnim wieku, posiadający odpowiednią praktykę, potrzebny zaraz. Wymagane pierwszorzędne referencje i kaucja lub poręczenie. Szczegółowe oferty w "Administ", pod "Węgiel". 1176

AKWIZYTORÓW rutynowanych dobrze się prezentujących z branży ogłoszeniowej poszukuje poważne przedsiębiorstwo. Zgłoszenia przyjmują "Minerwa", św Wojciecha 20. 1191

KONCYPIENTA rutynowanego chrześcijanina bez subtylacji przyjmie zaraz adwokat Aulich, Zakopane. 1002

POSADY POSZUKIWANE.  
4 grosze za wyraz.

ZAMKOWANY leśnik, Wielkopole, lat 34, z małą rodziną, posiadający długoletnią praktykę lasową i tartaczną przyjmie posadę od 1/IV 1928 jako leśniczy rewirów na skromnych warunkach. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje do Słowa Polskiego pod "Wielkopole". 1122

GOSPODYNIA znająca się na gospodarstwie dworskim, tak i miastowym poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia listowne lub osobiste plac Strzelecki 3, Wojciechowski. 1161

PANNA służąca z zyciem poszukuje posady. Administracja pod "Panna służąca". 1155

U PANÓW właścicieli majątków lub osób zamożniejszych przyjmie posadę sekretarza lub podobną, młody, inteligentny, energiczny, dobrze prezentujący się mężczyzna. Celem osobistego przedstawienia się a nieobowiązującego konkretnego załatwienia sprawy proszę łaskawie podać swój adres pod: "Veritas" do administracji Słowa Polskiego 1147

POMOCNIK handlowy, przystojny, branży kolonialno-delicatosewej (znajomość buchalterji, języka niemieckiego) poszukuje jakiegokolwiek posady. Łaskawe oferty do Słowa Polskiego pod "Obowiązkowy" 740

ZMIENI posadę od marca kucharkę zajmującą się ogrodem na ordynarję, z listami Lwów, Rynek 42, w podwórzu na prawo, może przyjąć do jesieni półrocznie. 1146

KOWAL egzaminowany cehem średnio, z reperacją maszyn rolniczych, kawaler poszukuje posady od zaraz obojętnie gdzie w jakiej miejscowości. Zgłoszenia pod Kowal, Suchowola koło Lwowa L. 90 1172

SAMOISTNA gospodyni oraz kucharka, dobrze gotująca, łagodnego usposobienia, spokojna i oszczędna, bez żadnej rodziny, poszukuje miejsca do zajęcia się kuchnią i wszelką pracą domową oraz całemu gospodarstwu domowemu u starszego pana. Adres Ksawera Złotkiana, poczta Glinna Nawarja k. Lwowa 1172

ZDOLNA samodzielną krawczyń z krojem poszukuje zycia w prywatnych domach. Zgłoszenia do Słowa pod "Szyk". 1175

BARDZO dobra gospodyni kucharka poszukuje posady Zgłoszenie w Admin. Anna 28 1212

MIESZKANIA SKLEPY LOKALE.  
8 groszy za wyraz.

POSZUKUJE pokoju umeblowanego z osobnym wejściem. Zgłoszenia do administracji pod "Urzędnicza poważnej instytucji". 919

DWA elegancko umeblowane pokoje przedpokój dla poważnych lokatorów zaraz do wynajęcia. Adres Administracja. 1 06

MAŁEŻENSTWO poszukuje pokoju z kuchnią za rocznym czynszem z góry. Listy do Adm. Słowa pod 150 dolarów. 1179

3 POKOJE z kuchnią w pobliżu śródmieścia poszukuje. Czynsz wedle umowy Józef Hecker, Lwów, Krzeszowskiego 25. 1170

NAUKA I WYCHOWANIE.  
8 groszy za wyraz.

ANGIELSKIEGO języka kursa rozpoczyna metod. Berlitz Fachowa siła nauczająca. Ecole Reforme Piłsudskiego 14. (Pańska) Wpisy 10-11 5-8 1165

FRANCUSKIEGO języka kursa rozpoczyna metodą Berlitz. Fachowa siła nauczająca ECOLE REFORME Piłsudskiego 14 (Pańska) Wpisy 10-11 5-8, 1204

MATEMATYKI kursa przygotować do matury gimnazjalnej rozpoczyna się 15 lutego. Wybitna siła mająca poza sobą kilka rodzajów kursów ECOLE REFORME Piłsudskiego 14 (Pańska) Informacja 6-8. 1205

GUWERNER, ukończony Uniwersytet, rutynowany nauczyciel, poszukuje lekcji na wsi, w dworze, lub podobnej z zakresu gimnazjum. Łaskawe zgłoszenia do Admin. Słowa Pol. pod "Korepetytor" 1174

Poranny i wieczorny

Kurs kroju i szycia  
krawieczyny damski i bielizny system amer.  
Heleny Pietraszewskiej  
ul. Piłsudskiego 14 (Pańska)  
Wpisy codziennie od 11-1 po-południu i od 5-7 wieczór. 1068

ZGUBIONO I ZNALEZIONO.  
8 groszy za wyraz.

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczką wojskową na nazwisko Jana Patałucha ur. 1897 r. gmina Wola Wielka, wydaną przez F. K. U. Jarosław. 1121

KAROL TABEAU notariusz w Kolbuszowej urodzony w roku 1885 unieważnia swą zaginioną książeczkę oficerską. 1186

UNIEWAŻNIAM się zaginioną książeczką wojskową Nr 14155 wystawioną przez P. K. U. Lwów-miasto na nazwisko Woiski Jerzy rocznik 1902. 1189

RÓŻNE DONIESIENIA.  
8 groszy za wyraz.

TOREBKI damskie, skórzane, jedwabne, portfele, te czki wykonuje naprawia specjalista Barasch, pl. Bernardyński 2. 1152

LEXYKON "Brockhaus" komplet, 17 tomów, doskonale utrzymany okazuje do nabycia, Wiadomości w Księgarni Polonickiej, dział zagraniczny. 1166

PRACOWNIA bielizny męskiej, damskiej, dziecięcej poscielowej Heleny Pietraszewskiej, Piłsudskiego 14 przyjmuje wszelką robotę po najniższych cenach od godz 10-2. 1164

FIRMA WITTELS, Rutowskiego 7 udziela na bielskie materiały sukienne, płótna, jedwabia kredytu do dziesięciu miesięcy przy cenach ściśle gotówkowych. 1324

500 ZŁ. zapłacę za wyrobienie dobrej posady zarządcy folwarku, żonaty, z małą rodziną, lat 40, wszechstronnie wykształcony, z bardzo dobrymi referencjami z większych majątków. Posadę obejmie zaraz. "24 Zarządca" administracja. 1067

PRACOWNIA SUKIEN DAMSKICH Rozalii Bourdon, Lwów, Rutowskiego 8, sprzedaje wszelkie formy na żądanie fastryguje oraz nauka kroju i szycia. 8

WYJAZD do Warszawy zbyteczny. Załatwiamy zlecenia w sądach, ministerstwach, instytucjach państwowych, handlowo-przemysłowych. Parcelacja sprzedaż majątków, pożyczki hipoteczne Windykacja weskli, należności. Spółdzielnia "Stołeczny Dom Złoci" Warszawa, Nowy Świat 42. 1183

Właściciel

najlucracyjniejszego przedsiębiorstwa przyjmie spółnika z większym kapitałem na 50%.  
Wiadomość Krzysztofowicz, Lwów, Legionów 1. 1210

Czysta audycję

zapewniają

wieczne baterje

„KUPRO“

Ładowanie zastępuje regeneracja powietrzna. 1076

„Kupro“

Lwów,

Jagiellońska 20.

Żądać prospektu.

Superiostafy drożeja

Dnia 15 lutego 1928 roku.

Przysyłajcie rychło zamówienia!

SZKODA TRACIĆ

Tadeusz Wasung i Sp.

Lwów, ul. Chorążyczna 18.

Telefon 8-33. 1203

KONKURS.

Wydział Doświadczalny Towarzystwa Gospodarskiego W M. we Lwowie ogłasza konkurs na następną ulęcą stanowiska

1) 3 kierowników Kół Doświadczalnych (wymagania: wyższe studia rolnicze, specjalizacja, praktyka) z poborami wg. umowy około 300 4-0 zł. miesięcznie z czego dyet służbowych itp. do omówienia.

2) 1 asystenta Wydziału Doświadczalnego (wymagania: wyższe studia rolnicze, specjalizacja, praktyka) z tymczasowymi poborami 2-0 zł. miesięcznie plus diety wyjazdowe 12 zł. dziennie.

3) 5 stałych asystentów Kół Doświadczalnych (wymagania: wyższe lub średnie studia rolnicze, praktyka i o ile możliwości specjalizacja) z płacami około 200 zł. wraz z mieszkaniem, światłem i opałem.

4) 5 sezonowych asystentów Kół Doświadczalnych (wymagania: jak dla asystentów stałych) z płacami około 100-150 zł i utrzymaniem z pomieszczeniem.

5) 5 technicznych pomocników doświadczalnych (wymagania: średnie lub niższe studia rolnicze, praktyka) z płacami 100-150 zł. miesięcznie z mieszkaniem i opałem.

Stanowiska do objęcia natychmiast. Podania z załącznikami i wniosek należy pod adres Wydziału Doświadczalnego T-wa Gospodarskiego, Lwów Kopernika 24 najdalej do 15 lutego 1928. Podania nie przyjęte pozostają bez odpowiedzi. Załączników nie zwraca się. 12 7

Sekretarz: V. Prezes: Dr. Gabrynowicz, m. p. K. Łuszczewski m. p.

Towarzystwo Gospodarskie w schodzie Matopolski we Lwowie, Kopernika L. 20 ogłasza niniejszemu

KONKURS

na posady: a) instruktorów rolniczych, b) instruktorów hodowlanych. — Ubiegający się o posady pod a) b) winni przedłożyć: 1) odpis metryki chrztu, 2) własnoręczny życiorys, 3) odpisy świadectw z ukończonych wyższych studiów rolniczych i odbytych praktyk rolniczych.

Nadto kandydaci na posady pod b) winni przedłożyć odpisy świadectw z odbytych praktyk hodowlanych. Wynagrodzenie wedle umowy Termin wnoszenia podań do 15 lutego 1928 r. Podań odnownie załatwionych nie zwraca się. 1214

Sekretarz: V. Prezes: Dr. M. Guryniewicz mp. Łuszczewski mp.